

KURIER WARSZAWSKI.

Dnia 17 Lipca 1868.

Piątek.

Dnia (5) 17 Lipca 1868.

Rano ciepła st.: 15, w połud. c. st.: 22
Wysokość wody st.: 4, c. 2 (Ubywa.)Stan barometru :
na pogodę.Wschód Słońca g. 4 m. 0
Zachód „ „ 8 „ 11Jutro, ŚŚ. Szymona z Lipna
i Kamilla Wyznawcy.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnośnienie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kancelarzu Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 478 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczorajsza uroczystość Najśw. MARIJ PANNY Szkaplerznej obchodzoną była, jakśmy to donieśli w trzech tutejszych kościołach. W starożytnym kościele Panny Marii, na Nowem-Mieście, pierwsze onegdajsze nieszpory odprawił Jks. Walichnowski, wczoraj wotywę miał Jks. Grochowalski, summe Jks. Roguski, kazanie i nieszpory Jks. Kubiak, a kazanie na nieszporach Jks. Rogowski, artyści pod dyrekcją pana Karola Plater, wykonali przy towarzyszeniu orkiestry; na wotywie mszę Szydermajera, na summie mszę Haydna (D minor), na Graduale hymn Verdi'ego, a na Offertorium duet z chórem Mendelsohna instrumentowany przez dyrygującego; nieszpory odegrano Szydermajera.— W kościele parafjalnym Narodzenia N. MARIJ PANNY, na Lesznie, summe celebrował Jks. Urbanowicz, wikariusz miejscowy, kazał Jks. Englisz, professor seminarjum, na chórze wykonaną była po raz pierwszy msza *Jubileuszowa*, skomponowana na uroczystość pięćdziesięcioletniego jubileuszu instytutu głuchoniemych i ociemniałych, przez R. Zientarskiego, i temuż ofiarowana.— W kościele nareszcie Śgo Józefa Oblubieńca, na Krak.-Przedmieściu, wotywę odprawił Jks. Dudrewicz, Sekretarz Konsystorza, summe celebrował Jks. Ruskiewicz, Regens Seminarjum, a kazanie miał Jks. wikariusz parafji Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej. W czasie summy, amatorowie odśpiewali mszę Concona, na Graduale „O Sanctissima“ (śpiew ludowy włoski), na Offertorium „Ave Maria“ Nowakowskiego, a na Agnus tercet Słoczyńskiego, na głosy męzkie.

— Wczoraj rano, po mszy świętej, w kaplicy Śgo Kazimierza na Tamce, JEks. Biskup Majerczak, udzielał Sakrament Bierzmowania, tak wychowankom miejscowym, jak i innym przybyłym z miasta osobom.

— Dzisiaj po Mszy Śtej, w kościele Śgo Józefa Opieki, na Krak.-Przedm., Biskup Płocki Jks. *Popiel*, udzielał SAKRAMENT Bierzmowania.

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonej, w tygodniu upłynionym do dn. 30 Czerwca (12go Lipca) roku b. włącznie, wydała książeczek nowych 72, na które, tudzież na dawniejsze w 859 wnioskach złożono rs. 5,727 kop. 75. Na zadanie zaś 98 Uczestników (prócz procentu rs. 43 kop. 86 1/2 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 6315 kop. 9 i umorzyła książeczek 35. Przetę uczestników 18,441 posiada kapitał rub. sr. 630,321 kop. 1 1/2. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy; generał-major *Izmailow*, z Brestja; rzeczywisty radca stanu *Łochi*, z Lublina;

wyjechali zaś: generał-majorowie: *Trunbenberg*, do Petersburga; *Sumarocki*, do Żytomierza; tajny radca *Ketcer*, za granicę; szambelan dworu J. C. M. *Pecherzewski*, do Dreżna; dymissjonowany generał-piechoty *Karłowicz*, do Oran.

— x — Od trzech czy czterech lat, wszystkie prawie nasze czasopisma codzienne, pomieszczały wielokrotnie wyjątki z prywatnych listów i zagranicznych dzienników z opisami świetnych powodzeń p. Jakowickiej na głównych scenach Włoch, Mołdawji i państwa Padyszacha.

Rozciekawieni więc byliśmy niemało usłyszenia tej śpiewaczki, do której za Alpami i Bałkanami, los tak wdzięcznie się uśmiechał. Rozciekawienie zaś to nie powinno się nikomu wydawać nieusprawiedliwionem, kto wraz z nami na własne oczy czytał w gazetach o adorowaniu przez cudzoziemców p. Jakowickiej oklaskami, bukietami, sonetami i wypuszczaniem nawet jako symbolów uwielbienia, w salach teatrów białych gołębi.

I wczoraj nakoniec ciekawości naszej zadość się stało. Pani Jakowicka po powrocie z zagranicy, po raz pierwszy wystąpiła na wielkiej scenie w jednej z najmelodyjniejszych oper Belliniego, pod tytułem: „Lunatyczka“.

Dla roli „Aminy“, którą stworzyła Pasta, a przetworzyła Patti, p. Jakowicka żywi widoczną predylekcję; w czem utwierdza także wybór jej na pierwszy występ, i słusznie, gdyż ta rola odpowiada wybornie skali jej metalicznego sopranu.

Zeby zaś nie napisać tej dyletanckiej pogawędki o wczorajszym przedstawieniu „Lunatyczki“, pod wpływem pierwszego wrażenia, postaraliśmy się w czasie biegu opery, upewnić o słuszności naszego przekonania przez tych, którzy posiadają słuszną reputację znawców, i z tej ogólnej summy zdań, zgodnie wypada, że p. Jakowicka odśpiewała całą swą partję bardzo dobrze.

Z innych artystów występujących wczoraj z „Aminą“, Filleborn trzymał prym. Akcją i głosem ten pierwszy tenor naszej opery rozwinął dokładne pojęcie charakteru szczerego i kochającego Elwina, i przekonał, że ta wdzięczna rola wykonywana stale przez niego słuchaną, byłaby z rzeczywistą przyjemnością.

P. Prohazka jako Hrabia Rudolf wyglądał efektywno, grał starannie a śpiewał, szczególnie sławną arję w pierwszym akcie bez namiętnej ku niej miłości.

Lizetą była p. Graetz. Niewielka ta rola kwadruje stosownie do usposobienia muzycznego tej sympatycznej artystki, odspiewała też ją ona z werwą i artystycznym skowronka.

Drugi akt „Lunatyczki“ kończy się finałem potężnym, taką dziwną rzewnością, że każde jego staranniejsze wykonanie, zachwyca zawsze melomanów, a melomanki zmusza do obsypywania brylantami łez... batystowych chustek; za wczorajszą więc ekspozycję tego cudnego natchnienia „słowika z Katanji“, jak zowią Belliniego, zaznaczamy dla wszystkich udział biorących, szczerze słowo uznania dobrych chęci i pracy.

— Dnia jutrzejszego t. j. d. 18 b. m. o godzinie 9ej z rana, odbędzie się w kaplicy Arcy-Bractwa Literackiego w kościele katedralnym Śgo Jana nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Księcia Włodzimierza *Czterwytynskiego*, na które rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —4735— (10738)

— Jutro (w Sobotę), w kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, o godz. 11ej z rana, odbędzie się żałobna wotywa za duszę ś. p. Piotra *Smolikowskiego*, na którą pogrążeni w nieutulonym żalu rodzice i brat zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —4741— (10737)

— Marja z Mianowskich *Zaleska* przeżywszy lat 63, w dniu dzisiejszym życie zakończyła. Pozostała córka zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, w kościele parafialnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej w dniu jutrzejszym t. j. w Sobotę, o godzinie 10 $\frac{1}{2}$ z rana, odbyć się mające, oraz na eksportację zwłok z tegoż kościoła, w Niedzielę t. j. dnia 19 b. m., o godzinie 6 po południu na ementarz powązkowski. —4756— (10739)

— Dnia 17go b. m., o godzinie 6ej rano, zakończyła doczesne życie Walerja z Koperskich *Andrychiewicz*, żona urzędnika. Stroskany mąż z synami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprawienie zwłok z domu pod Nrem 312, na Nowem-Mieście, na ementarz Powązkowski, o godzinie 7ej po południu, na nabożeństwo żałobne w Poniedziałek, w kościele Panny Marji, o godzinie 9ej rano, odbyć się mające. —4752— (10735.)

— W d. 11 Czerwca r. b., zmarła w Warszawie Joanna z Rychterów *Regulska*, w wieku życia lat 64. Była ona żoną Ignacego Regulskiego b. majora b. w. P. wice komendanta b. korp. kadetów w Kaliszu zmarłego r. 1847, Regulski Ignacy zaś był bratem znanego poety Stanisława Regulskiego, a synem słynnego medaliera Jana Regulskiego zmarłego roku 1807. Należąc do zacnej rodziny, umiała ś. p. Joanna Regulska, w szczerym zakresie działalności jako żona i matka, utrzymać zacność imienia i szacunek dla siebie i rodziny. Działalność niewiasty w zakresie jej domowych obowiązków jest zasłoniętą szczupłością granic domowego ogniska. Częstość po za mury rodzinnego budynku, nie wybieży światło cnót domowych, mimo czego, cnota domowa jest matką cnót publicznych. Cnota domowa, jest powinnością, ale tej powinności iluż sumiennie dopełnia? Od powinności tej nie uchyliła się ś. p. Joanna Regulska przez cały żywot swój przykładowy. Owdowiła, będąc matką siedmiorga dzieci. Płaca emerytalna nader szczupła, nie wystarczała na wychowanie dzieci. Trzeba było pracować całymi siłami. Wykształcona umysłowo,

w obejściu nader towarzyska i wdrażająca uszanowanie, umiała sobie zjednać miłość młodego pokolenia panienek, których kształcenia podjęła się. Kształcąca cudze, kształciła i własne dzieci, które jej wyłącznie zawdzięczają swoje stanowisko niezależne. Do samego zgonu, była niezwykajnie czynną, zajmując się dobre mbliznich. Tym przymiotom serca zawdzięcza, iż nie tylko dla rodziny, ale i dla przyjaciół jej i otaczających ją, zgon jej, był prawdziwą familijną, niczem nie nagrodzoną kleską. E.

— Pogrążeni w głębokim smutku rodzice po stracie ukochanego syna Piotra Smolikowskiego, składamy najczuleze podziękowanie wszystkim, którzy w licznym orszaku, towarzysząc przeniesieniu zwłok zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, okazali współczucie nad ogromem nieszczęścia naszej rodziny. W szczególności, przyjmijcie nasze dzięki i wdzięczność przeżacni kapłani, szanowni znajomi i przyjaciele i Ty szlachetna młodzie, któraś na barkach swoich przeniosła drogie szczątki, aż do samej mogiły. Jeżeli to powszechne współczucie pokazało nam całą wielkość straty, niemniej ukoiło, choć w części boleść przeświadczeniem, iż są tysiące szlachetnych serc, szanujących w głębokiej pokorze niezbadane wyroki Najwyższego i spieszących tak skwapliwie z ostatnią posługą bliźnim po drodze łez i gorczy. —4748—

S. i M. Smalikowscy.

— W dniu wczorajszym w Kościele parafialnym Śgo Alexandra o godz. 8-ej wieczorem, odbył się obzrad zaślubin p. Pawła *Popiela*, prof. zwyczajnego Szkoły Główn. Warsz., z panną Marją hrabianką *Zamojską*, córką Elfrydy z hr. Tyzenhausów i Augusta hr. Zamojskiego, małżonków. Błogosławił nowożeńcom w asystencji Jks. Leskiego, kapłana miejscowego, Jego Excellencja Jks. Popiel, biskup djecezji płockiej. Pana młodego prowadziły do ołtarza hrabianka Pelagja Potocka i Liza Zamojska, pannę młodą zaś hrabiowie Gustaw i Konstanty Potoccy. Od ołtarza doprowadziły pana młodego hrabina Ermancja z Tyzenhausów Uruska i z Popielów Roztworowska zaś pannę młodą hrabia Jan Zamojski, oraz Paweł Popiel, konserwator muzeów i pamiątek w Krakowie, ojciec pana młodego. Artyści na chórze pod przewodnictwem pana Rosłońskiego wykonali „Veni Creator“ Freyera. Główny ołtarz przystrojony był kwiatami, szczupły kościół zupełnie prawie zapełnili zaproszeni na tę uroczystość, a i na placu samym mnóstwo tłoczyło się osób. I nie dziwić się temu, rodzice panny młodej od dawna zasłużoną cieszą się sympatją, a pan młody, pomiędzy ludźmi pracy i nauki u nas wyrobił już sobie zaszczytne stanowisko.

— Wczoraj o godzinie 4ej po południu w Instytucie moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie, miał miejsce doroczny egzamin. Prezydował JW. Sędzia Aleksander Moldaur, w asystencji członków Rady Szczegółowej Opiekuńczej WW. Franciszka Kondratowicza, Telesfora Szpadkowskiego i innych osób, jakoto; WW. Adama Bartoszewicza b. inspektora szkół, Aleksandra Wejnerta znanego w literaturze naszej pisarza, Księdza Ludwika Kaczorowskiego b. dyrektora Instytutu i t. d. Wychowawcy po egzaminie z religji której tu udziela Ks. Bartłomiejewski, terażniejszy dyrektor Instytutu, słuchani byli przez miejscowego nauczyciela, pełnego zasług w zawodzie pedagogicznym

p. Tymoteusza Rodziszewskiego z czytania i pisania, polskiego i ruskiego, arytmetyki, jeografji i deklamacji. Zakończył tę ostatnią stosowny wiersz napisany przez p. Rodziszewskiego, który wydał już kilka dzieł dla młodego wieku przeznaczonych. Następnie z rąk JW. Prezydującego Sędzię Moldaur, następujący wychowawcy odebrali nagrody: Gołębiowski Bronisław, Jankowski Jan, Kozłowski Władysław, Mikołajewski Bronisław, Hryciuk Tomasz i Słomczyński Władysław. Nadto Hryciuk Tomasz jako wzorowy uczeń od lat trzech, i dobrze się prowadzący, obdarzony został książeczką oszczędności, w której dla niego zapisano około rs. 15. Fundusz ten z czasem stanie się dla obdarowanego rzeczywiście pomocą, skoro opuści zakład i zacznie jako rzemieślnik pracować na siebie. Dalej, otrzymali pochwały: Łuczakowski Stanisław, Kobyliński Józef, Dzierżanowski Feliks, Czarnecki Władysław, Rogawski Paweł, Baliszewski Teodor, Tomaszewski Józef, Żbikowski Mikołaj, Skibniewski Teofil, Boniowski Fortunat, Żbikowski Józef, Szelwiński Wacław. Za pilność w ogrodnictwie: Czarnecki Władysław, w szewctwie: Kozłowski Władysław, w krawiectwie: Tomaszewski Józef. Salę egzaminacyjną na wczorajszą uroczystość, w ogóle cały porządek w gmachu urządził p. o. Intendenta p. Makowski. Po egzaminie obecni zwiędzili zakład wzorowo prowadzony, niemniej ogród w którym wychowawcy pracują.

— Pojutrze, t. j. d. 19-go b. m. o godzinie 11-tój, minut 21 w wieczór przypada now księżyc.

— Wczoraj nareszcie piękna pogoda dozwoliła na odbycie w ogrodzie Saskim zabawy kwiatowej, w połączeniu z loteryją fantową na dochód ubogich pod opieką gminy Ewangielicko-Augsburgskiej zostających. Zabawę tę raczył zaszczyścić obecnością swoją JW. Feldmarszałek Hrabia Berg, Namiestnik Królestwa. Osób zebrało się o ile nam wiadomo około 6,000, dochód zdaje się wyniósł przeszło 4,000 rubli srebrem. Już po godzinie 4-jej popołudniu ogród zaczął się napełniać publicznością. Damy wymienione w naszym piśmie, zajęły w przygotowanych namiotach miejsca, członkowie objęli służbę swoją również wcześniej. W gronie dam ta tylko zaszła zmiana, iż pani Manzel, która udała się za granicę, zastąpiła pani Schiele. Przy gustownie przybranych namiotach roboty wykonalni: ciesielskie p. Granzow, tapicerskie zaś pp. Haubold z pomocą pp. Merghenthaler'a, Bernau'a i Fridrich'a. W oddzielnych sklepach mieściły się fanty. Znaczniejsze dostały się w udziale różnym osobom probującym szczęścia w tej dobroczynnej loteryji. I tak piękne zwierciadło wygrał kominiarczyk, który tak się wygraną ucieszył, że z radości pocałował w rękę członka gminy fanty wydającego, drugie zwierciadło wygrała dama, zbiór medali srebrnych uczeń szkół itd. itd. Orkiestra p. Bilsego w środkowej alei na wzniesionej estradzie wykonała różne dzieła muzyczne, za wykonanie każdego zyskując oklaski. Niemniej orkiestry wojskowe grały na przemiany, rozstawione będąc w różnych punktach ogrodu. Za nastaniem zmroku zajaśniała rześista iluminacja urządzona przez p. Łukasza Ziemińskiego, takąż iluminacją zajmującego się podczas zabawy kwiatowej na dochód ubogich Warsz. Tow. Dobr. — Wzgórze na którym wznosi się wodzbiór całkowicie oświetlone było lampami różno-kolorowemi. Wreszcie zakończyły zabawę przepyszne ognie sztuczne, których program dawniej już podaliśmy w „Kurjerze Warszawskim. Po spaleniu fajerwerków zgromadzeni rozeszli się do do-

mów unosząc z sobą przyjemne wrażenie z tyle urozmaiconej zabawy i to przekonanie, że bytnością swą przyszedli w pomoc cierpiącej ludzkości.

Teatru warszawskie w r. 1867 przedstawiły ogółem dzieł nowych 29, z tych 8 oryginalnych. I tak oper 6: „Gadudy“, opera komiczna w 2-ch aktach z muzyką Offenbacha, przekład Leopolda Matuszyńskiego; „Rybak w Palermo“, opera w 3-ch aktach, słowa Chęcińskiego, na włoski język przełożone, z muzyką Grossmana; „Prorok“, Mejerbeera, w 5-ciu aktach. Dwie te opery przedstawił artyści włoscy, czasowo goszczący w Warszawie; dalej „Piękna Galatea“, opera komiczna mitologiczna w 1-m akcie z niemieckiego tłumaczona przez Szobera, muzyka Soupego; „Rendez-vous na przedmieściu“ opera komiczna w 1-m akcie, z muzyką Isouard'a Nicolo, z francuzkiego tłumaczona i podłożona przez Matuszyńskiego; „Bursze“, opera 1-no aktowa, tłumaczona przez Wł. Anczyca, z muzyką Soupego. Komedji i komedjo-oper i krotoczwil 21: „Żony uczonych mężów“ krotoczwila w 2ch aktach, oryginalnie napisana przez Edw. Lubowskiego, z muzyką K. Kratzera; „Ofiary majątku“, z francuzkiego w 3-ch aktach, Edm. Gondinet'a; „Przysięga Horacego“, komedja z francuzkiego w 1-m akcie; „Portrety męża i kochanka“ kom. -opera w 1-m akcie z franc., z muzyką Kratzera; „Piosnka wjaszka“ Jana Aleks. Fredro, krotoczwila w 1-m akcie ze śpiewem; „Cicha woda brzegi rwie“, przysłowie dramatyczne w 1-m akcie, oryginalnie napisane przez Chęcińskiego; „Po dwóch latach“ kom. Marego (z franc. tł. Świeszewski); „Płóć piękna“, krotoczwila w 1-m akcie z niemieckiego; z muzyką p. Michelisa; „Klucz Metelli“, z franc. kom. w 1-m akcie; „Listy miłosne Larkinsa“, krotoczwila z angielskiego w 1-m akcie; „Złote runo“, obrazek dramatyczny w 3-ch aktach oryginalnie napisany przez Zofję Meller; „Jam bogaty“, obrazek dramatyczny w 1-m akcie, pióra Wład. Maleszewskiego; „Lizetka“ Alfreda de Musset, tłum. Wacława Szymanowskiego; „Rodzina Benoitonów“, (Sardou) w 5-ciu aktach; „Złoty młodzieniec“ komedja w 5-aju aktach wierszem, przez Stanisława Bogusławskiego oryginalnie napisana; „Zbudziło się w niej serce“, sielanka dramatyczna ze śpiewem w 1-m akcie tłumaczona z niemieckiego; „Przed śniadaniem“ komedja oryginalna Jana Alex. Fredry w 1-m akcie; „On będzie moim“ komedja w 1-m akcie naśladowana przez Kazimierza Kaszewskiego; „Skrupuł sumienia“, (Feuilleta), tłum. Kazi. Ks. Lubomirskiego; „Gra w komórki“, komedja w 1-m akcie z franc.; „Jeden ożenić się musi“, z niemieckiego komedja w 1-m akcie. Dramat jeden, „Młodość muszkietarów“, z franc. Dumasa, w 12-tu obrazach. Balet jeden, „Hrabina d'Egmont“ w 3-ch aktach a 7-miu obrazach (Rota) ułożony na scenę tutejszą przez p. Tell z muzyką Giorgi i innych. Wznowiono dzieł ośm: „Syn Giboyera“, „Poświęcenie“, (kom. oryg. Chęcińskiego), „Ernani“, „Robert Djabel“, „Hrabina“, (opera Moniuszki), „37 sous pana Montaudouin“, „Nic bez przyczyny“, „Trefniś“. Debiutantów w r. z. było 7-miu: PP. Sabina Mellerowicz, Dobrska, Górecka, Krógułski, Bienkowski, pani Münchhejmer, panna Róyer, (z Lublina). W rolach gościnnych występowała: Panny Bogdanow, Couqi, (tancerki); Jakowicka, Roger, Gonzalo Tintorer, (śpiewacy). Koncertów pojawiło się wteatrze 9, a mianowicie: Budzysława Hollas, na skrzypcach, Frieman (skrzypce), Litolf (pianista), Ant. Kątski (pianista), Ole Bull i siostry Dele-

pierre (na skrzypcach), Weck na waltorni, Herman (wio-
loneczelista. Danym był także koncert przez orkiestrę
wojskową. Z innych widowisk okazywane były w tea-
trze: sztuki magiczne przez Epstejna i Helene Faure
i fontanna „Kalospintochromokrene“. Oprócz opery
włoskiej, dawała także przez krótki czas przedstawie-
nia truppa art. dram. francuzkich p. Ravel.

— Spiewki miotlarza z melodramy: „Chłop miljo-
nowy“, tyle kiedyś lubionej na scenie warszawskiej,
obecnie z upodobaniem są przyjmowane w Tivoli.
Niegdy przed laty 30-tu a może i więcej, śpiewał je
Nowakowski, a później Zdanowicz. Strofi tego śpie-
wu do dziś są popularne, jak np:

Co to za pani ta
Na głowie fioki (dziś koki) ma,
Krok szumny, śmiały gest
Wszak to kucharka jest!
Nie pójdziesz ty mi ztąd
Do kuchni zaraz w ką,
Dla takich wielkich dam
Miotły miotłki mam.

Co to za panicz tam,
Popędza konia sam,
A sługa za pan brat
Co za przewrotny świat, i t. d. i t. d.

Pomienione spiewki miotlarza wyszły także w swoim
czasie w rysunkach Lewickiego. Dziś ryciny te na-
leżą do osobliwości. W Jabłonny, w zbiorach tamtej-
szych widzieliśmy je niedawno w komplecie. „Chłop
miljonowy“ przed kilkudziesięciu laty wielkiem cieszył
się powodzeniem. Nie można było na przedstawienie
niezastąpić dostać biletów. Zjawili się nawet wtedy ciastka
po cukierniach warszawskich, zwane ciastkami „chłopa
miljonowego“.

— Wczoraj polski teatrzyk w Orfeum, na nowo
został otwarty. Publiczność napełniła ogród, artyści
występujący wywiązali się dość gładko ze swego zadania,
szczególniej też tańce podobały się powszechnie. Są-
dzimy, że tego rodzaju ustępy choreograficzne, znaj-
dą zawsze chętnych widzów, zwłaszcza, gdy tancerki
będą lepiej pamiętały o takcie muzycznym jak wczoraj.
Cena wejścia umiarkowana, wynosi tylko kopiej-
ek 7½.

— W tych dniach p. Franciszek Kostrzewski, wy-
jeżdża na niejaki czas na wieś.

— W tych dniach przybyli do naszego miasta zna-
ni malarze: Gryglewski, Kotsis i Mirecki z Krakowa,
oraz Brandt Józef i Kurella z Monachjum.

(Art. nad.). Od lat paru w pismach naszych
znajdujemy wzmianki, a często nawet i długie arty-
kuły, o spółkach rzemieślniczych w Europie. Wiado-
mości takie są prawie zawsze poparte danymi staty-
stycznymi, które najdowodniej świadczą o korzyściach
materiałnych, z tych spółek wypływających, nie
mówiąc już o wpływie na moralność członków na-
leżących do spółek. Dziwna więc rzecz, że u nas
mimo tylu prawdziwych świadectw, żadna większych
rozmiarów nie zawiązała się spółka. Czy nam brak
ludzi inicjatywy, czy dobrych chęci, rzeczywiście, tego
sobie wytłómaczyć nie mogę.—Stały czytelnik S.

— **Panie Redaktorze!** W inieniu kilkunastu tysię-
sięcy mieszkańców, wszystkich bez wyjątku czytelnik-
ków Kurjera Warszawskiego, a połowy (najmniej)!!
prenumeratorów tego pisma, poważam się prosić Cię o
podanie do wiadomości pp. Cukierników, że gorzkie

życie nasze z niemałą trudnością przychodzi nam o-
słodzić; z powodu że na ogromną naszą okolicę zajmu-
jącą ulice: Chłodną, Żelazną, Wronią, Łucką, Kroch-
malną, Pańską, rogatki Wolskie i wiele innych po-
mniejszych arterji, posiadamy tylko jedną Cukiernię i
to w takiej odległości, bo wprost kościoła Śgo Karola,
że ani podobieństwo marzyć nam w lecie o zimnych
lodach, a w zimie o gorących pączkach, rozumie się
jednych i drugich przyniesionych do domu. Chociaż
wspomnianą okolicę zamieszkuje bardzo wielu zimnych
ludzi, dla których wystarczają istniejące tu, niestety
nader liczne zakłady „gorących napoi“ to wszakże je-
steśmy przekonani, że kilkaset rodzin z mniej gorą-
cym gustem, zapewniłoby przyzwoitą egzystencję Cu-
kierni, gdyby takowa na odpowiedniej stopie w okoli-
cy naszej otwartą została. Sądzę, że przestrzeń między
ulicami: Żelazną i Wronią, byłaby na ten cel najodpo-
wiedniejszą. X.

— **Panie Redaktorze!** Doniósłś niedawno o przed-
siębiorstwie bardzo praktycznym, rozwożenia po mieście
węgli w miarach półkoreowych. Wielka to dla publi-
czności dogodność. Obiega jednak pogłoska, jakoby
rozwożący dopuszczali się nadużycia, mianowicie: że
rozsprzedawszy kilka miar, przekładają węgle z peł-
nych do wypróżnionych. Nie wiem, czy tak istotnie się
dzieje; ale pogłoska sama odstręczyć może publiczność
od rzeczy najpraktyczniejszej i najkorzystniejszej,
przedsiębiorca powinien zatem obmyśleć środek któ-
ryby nadużycie takie niemożliwym uczynił, a niewąt-
pliwe i stałe powodzenie sobie zapewni.

Prenumerator.

— **Panie Redaktorze!** Racz zamieścić w Kurjerze
następujące zapytanie: jakim sposobem być może, aby
ulica Dzielną posiadała chodnik asfaltowy; ulica pusta
i prawie bezludna, kiedy ulica ludna i komunikacyj-
na, łącząca właśnie Dzielną z Leszmem, mianowicie
Karmelicka, takowego dotąd nie posiada. Przekonany
jestem, że dość będzie zwrócić tylko uwagę w Kurje-
rze, aby to zapomnienie naprawionem zostało.

Prenumerator.

— I Lublin zdobył się na stałą orkiestrę. Miejs-
cowy meloman p. Wąsowski, uorganizowałszy z sił
muzycznych komplet odpowiedni, na Foksalu, co wie-
czór daje koncerta. Z dwóch programów pomieszczo-
nych we Wtorkowym „Kurjerze Lubelskim“, prze-
konujemy się, że p. Wąsowski bierze sztukę na serjo,
były bo tam dzieła i Rossiniego i Bacha i Mendels-
sohna. Nie wątpimy, że p. Wąsowski zdobędzie sobie
poparcie Lublinian, gdyż cena wejścia (kopiejek 10),
nie jest wcale wygórowana, za wysłuchanie, choćby
niemistrzowskie, Medytacji Bacha, lub którego z dzieł
Webera.

— „Kurjer Lubelski“ pomieścił sprawozdanie o dwóch
koncertach danych z powodzeniem przez p. Dulębę,
fortepianistę i panią Münchheimer sopranistkę.

— W Poznaniu kuratorjum biblioteki Raczyńskich,
powołało p. Sosnowskiego na opróżnioną posadę bi-
bliotekarza.

— W Poznaniu podczas przedstawienia *Romeo i
Julji*, na dochód wyłączny p. Modrzewskiej, ofiarowa-
no ulubionej artystce srebrny wieniec laurowy, w imie-
niu licznych wielbicieli.

— D. 11 b. m. otrzymał w Uniwersytecie Jagielloń-
skim w Krakowie p. Teodor Kamiński dyplom doktora
medycyny.

Donoszą z Krakowa, że w kopalniach w Jaworzniu dostrzeżono tlenie ogniem pokładów węgla. W tych dniach para małżeńska w Sieroszewicach w W. Ks. Poznańskim, z teściową i inną krewną, umarła w skutek spożycia grzybów trujących. Niezwłoczna pomoc lekarska nie zdołała nieszczęśliwej tej familji uratować od śmierci.

— W Małocinie, w Poznańskim, skutkiem uderzenia d. 28 z. m. piorunu w zabudowania, które stały się pastwą ognia, spaliło się 350 jagniąt.

Budowa kolei żelaznej Gnieźnieńsko-Poznańskiej zwawo postępuje. W Księstwie stawiają dworce dla kolei tej w Nowym Tomysku, Opalenicy, Bąku i urzędują przystanki w Otuszu i Dąbrowce. W przyszłym miesiącu rozpoczną się roboty nasypowe w powiecie Poznańskim.

W zeszłą środę w Berlinie pokazało się na targu pierwsze świeże żyto.

— O widokach zbiorów tegorocznych w państwie Austrjackiem, są następujące wiadomości: W Austrii górnej, ozimina (pszenica i żyto), tudzież siano, koniuczyna i kartofle udały się dobrze, chociaż w niektórych okolicach grad poczynił znaczne szkody. Jarzyny ucierpiały w skutek posuchy długiej, i dadzą żniwu mierne. W Salcburgu, a mianowicie na dolinach i równinach, stan zbóż jest w ogóle bardzo zadawalniający. Zbiór siana bardzo obfity. Owoców będzie wiele. Oziminy wyprzały tam pod śniegiem, który spadł na ziemię niezmarzniętą, a zboża jare, siane w maju, na posuchy nie powschodziły. W Tyrolu i Vorarlbergu stan zbóż można nazwać zadawalniającym. Wprawdzie długotrwała posucha wywarła wpływ szkodliwy na wzrost traw łąkowych i na zboża kłosowe, lecz stało się to w niektórych tylko okolicach. W południowym Tyrolu winograd rokuje dobrze, a siarkowanie, od kilku lat praktykowane, pokazuje się rzeczywiście skutecznem na usunięcie choroby winogron. Zbiór jedwabiu bardzo korzystny, bo kokony tego roku lepiej popłacają, aniżeli w roku ubiegłym. W Styryi w okolicach średnich i niżej położonych zboża bardzo piękne. W górnej Styryi rezultat będzie lepszy od średniego. Winograd mocno obrodził i rozwija się doskonale, przy sprzyjającej pogodzie, będzie tedy wiele dobrego wina. Zbiór owoców będzie mierny. W Karyntji z powodu wielkich śniegów i spóźnionej wiosny, ucierpiały bardzo zasiewy w wielu okolicach. Jarzyny zaś chybiły dla braku deszczów, z niesłychanymi upałami, tak, że tylko miernego można oczekiwać zbioru. W Krajinie, a mianowicie w dolnej części nadzieje są bardzo dobre. Na grzbietach Karstu będzie nieurodzaj z powodu wymarznienia oziminy i wypalenia zbóż jarych. Na Morawji stan pól w ogóle zadawalniający, chociaż w niektórych okolicach i posucha doskwierała i grady dość znaczne porobiły szkody. Na Szlązku (w obwodzie Cieszyńskim) żyto ozime, z jesieni już bardzo liche i rzadkie, wyginęło w wielkiej części pod śniegami zwałistemi, podobnież i w czterech zachodnich powiatach Szlązka; natomiast w Opawskim lepiej. Pszenica ozima nie ucierpiała; zbiór jej będzie dobry, jeżeli pogoda posuży. Jęczmiona, owsy, pszenica i żyto jare po największej części dobry, a poniekąd bardzo dobry obiecują plon w ziarnie. Słomy zaś będzie mało, w Galicji terażniejszy stan posiewów czterech głównych gatunków zboża, każe się w ogóle spodziewać bardzo miernego żniwa. Żniwa zasypista wyniszczyła miejscami zupełnie żyto. Pszenica wytrzy-

mała wprawdzie zimę, ale dostało się jej od upałów i posuchy. Uprawa roślin jarych i okopowych, spóźniła się (więcej niż o miesiąc) i nie każe się spodziewać nawet średnio-dobrego sprzętu. Wydatek w słomie mało obiecuje: jeden tylko sprzęt siana doskonały. Głodu wszakże nie należy się obawiać. Wiele zależy jeszcze od przebiegu samego żniwa; gdyż zwrot pogody od kilkunastu dni napelnia obawami każdego gospodarza. Na Bukowinie mimo niekorzystnej zimy i wiosny, zboża ozime na początku Czerwca wyglądały zadawalniająco. Późniejsza posucha zniwieczyła to w znacznej części, zachodzi obawa, że zboże nie będzie namłotne i w słomę skąpe. W ogóle zbiór będzie mierny. W Dalmacji rokowało wszystko najlepsze nadzieje. Co do urodzaju w Węgrzech, oziminy do początku Czerwca były wcale piękne. Później w skutek śnot p nad Cisą i w Banacie, pszenica ogromnie bujna, wyległa i groziła wygięciem i znacznymi szkodami. Niemna wszakże o tem doniesień, czy ślota ustąpiła i dozwoliła przyspieszenia sprzętu w tych zagrożonych okolicach, będących prawdziwym spichrzem Węgier. Zboża jare mniej pomyślnie wyglądały; natomiast wszystkie rośliny okopowe były bardzo piękne.

— Na Szlązku, w wielkich Piotrowicach pod Kętami odbyło się tych dni uroczyste odsłonięcie pomnika postawionego przez hr. Limburg Strum hr. Bismarkowi. Pociągami nadzwyczajnym przybyli na nie z Wrocławia Jenerałowie i mnóstwo oficerów sztabowych z damami. Piramida którą nazwano „Słupem Bismarka“, zawiera w sobie marmurowe popiersze hr. Bismarka z napisem łacińskim w otoku „Przemocnej Austrii Bicz. Prawa Pruskiego Mściciel.“

W zeszły Czwartek na obiedzie u pana Aubera w gronie artystów i przyjaciół jego, znajdowali się P. Juljusz Cohen, Nathan, Panie Poinsot, Hamakers i Savolta de Bujapowicz, śpiewaczka, o której tak pochlebnie mówią od niejakiego czasu w Paryżu. — Po obiedzie Pani Savolta śpiewała kilka najpiękniejszych ustępów swojego repertoaru włoskiego i francuzkiego, i wzniciła powszechny zapal słuchaczy. — Znakomity i uprzejmy maestro, oddawał jej najgorętsze pochwały, przepowiadając jej wielkie powodzenie na scenie francuzkiej.

— Bliższe szczegóły o pożarze d. 10 b. m. zasłanym w piwnicach centralnego targowiska w Paryżu, są następujące: pożar wybuchł w składach masła i jaj z niewiadomego powodu. Spaliło się 80,000 kilogramów masła, wartości 120,000 franków, a miasto poniosło szkody, ile z pierwszego obliczenia okazuje się, 600,000 franków, jeżeli nie wypadnie potrzeba przebudowania całego podziemia w dotyczącym pawilonie, z powodu uszkodzenia murów, które jakby prażyły się w żużel. Oprócz masła, zniszczało innego towaru na 180,000 franków, tak iż na 180 przekupniów, którzy mieli tam składy swoje, 150 jest zupełnie zubożałych. Ratunek był bardzo utrudniony, gdyż piwnica dzieliła się na liczne udziały przegrodzone murami, a od głównego korytarza zamykane na kraty. Ogień przez te kraty dostał się z jednej przegrody do drugiej, ale przy ratowaniu trzeba było do każdej przegrody przystępować. Jeden pompier spalił się, a pięciu czy sześciu innych wyniesiono ciężko poparzonych i poranionych; mówią, że także zginęła jedna kobieta. Wiele psów spaliło się w tych piwnicach, które tam trzymano dla chwytania szczurów. Cały pożar trwał tylko parę godzin.

— Komitet wykonawczy linii telegraficznej Indo-europejskiej, pisze „Merkury“ zebrał się w Berlinie, celem ostatecznego zadecydowania kierunku i sposobu budowy linii. Zawartą została umowa z berlińskimi i londyńskimi domami handlowymi o wykonanie robót i utrzymanie całej linii, mającej przecinać Persję i Rosję. Domy te zobowiązały się wykończyć roboty przed upływem 1869 r. Londyn, Berlin, Żytomierz, Kercz, Tyflis i Teheran, stanowiąc będą główne stacje linii.

— Nowe prawo w Anglii, nakazujące niszczenie psów, wałęsających się bez panów, obraca się na korzyść dzierżawców rolnych. Jeden z nich zakupił 600 tych zwierząt zabitych przez dwa dni, i zawiózł je koleją żelazną na swój grunt, żeby je do nawozu użyć. Ładunek ważył 80 centnarów.

— W Wiedniu odbędzie się zjazd towarzystw strzeleckich z całych Niemiec; uroczystości strzeleckie rozpocząć się mają d. 19 b. m.

— Berlin otrzyma wkrótce tablice z napisami ulic nowe. Koszta tych tablic obliczone są, nie mniej nie więcej jak na 20,000 talarów.

— We Francji szaspoty mają być jeszcze więcej udoskonalone, przez nowe przyrządzenie, które przy każdym karabinie będzie kosztowało 6 do 7 franków, tak, że przerobienie 300,000 już gotowych szaspotów kosztowałyby 2 miliony. Za to naboje mają kosztować 5 centów zamiast 10, jak dotąd, coby nie mała było oszczędnością, ile, że wojsko francuzkie na każdej wiosennej rewji wystrzela 75 milionów.

— W francuzkiej Dunkierce zniszczył wielki pożar, należący do firmy „Bourdon et Petignem“, skład towarów; stratę oceniają na kilka milionów. Zdołano przecież znajdujące się w porcie okręty uprowadzić w bezpieczne miejsce.

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, zawiadamia, że w Resursie Kupieckiej, dnia 17 b. m. to jest dzisiaj, o godz. 8-jej wieczorem, danym będzie pod dyktando p. Adama Münchheimera, dyrektora orkiestry teatrów warsz., koncert, połączony z zabawą muzyczną w iluminowanym i światłem elektrycznym oświetlonym ogrodzie, przy puszczeniu fontanny i ogni bengalskich, a to na dochód pogorzalców przedmieścia Pragi, w pomienionym koncercie przyjmą udział, panie: Jakowicka, Kwiecińska i pan Filleborn, zaś w wyjątku „Zachodu słońca“, pp. Żółkowski i Chęciński; program później ogłoszonym zostanie. Bilety na koncert sprzedawane będą w Resursie w dniach: 15, 16 i 17 czyli we Środę, Czwartek i Piątek, od godz. 2ej po południe do 7ej w wieczór, a że dzień koncertu, czyli dzisiejszy wyjątkowym sposobem jest poświęconym na cel dobroczynny, tego więc dnia, obiadu w resursie nie będzie, i członkowie Towarzystwa wchodzący do resursy, od samego rana, raczą brać bilety w kancelarii po rs. 1 na osobę, które już posłużą na wieczór. Na wypadek niepogody, cała zabawa odłożoną zostanie, a o czasie w którym się odbędzie, pisma doniosą. — Miejsca są numerowane; nadto w koncercie tym przyjmie udział panna Pfeiffer-Plodowska, świeżo przybyła z zagranicy. — Dyrektor, Józef Zell. Sekretarz, Fr. Drzewiński. — 4610—(10,417)

— Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców. Niniejszem zawiadamia, że zapis uczni, na rok następny do szkoły handlowej, rozgocznice się z dniem 19 Lipca, to jest w Niedzielę i trwać będzie do włącznie 2 Sierpnia

r. b. w każdą Niedzielę i Święto. Każdy nowy zapisujący się uczeń winien być zaopatrzoną w świadectwo z dopełnionego zapisu w Urzędzie Starszych Zgromadzenia kupców, bez którego do egzaminu przypuszczonym nie będzie. — 4676—(10583) (3—4)

— Prof. Dr Luczkiewicz, zajmuje obecnie mieszkanie przy ulicy Śto-Krzyżkiej pod Nr 12, w domu Wej Żwan. (1—3) — 4722—(10,676)

— Dr Władysław Szancer, przeniósł swoje mieszkanie z domu Kowalewa, do domu Wgo Goldweitzza, przy rogu ulicy Śto-Jerskiej, wprost dawnego swego mieszkania. Wchód od Nalewek. (2—3) — 4634—(10,526)

— Doktor Broniewski, ordynujący lekarz w szpitalu Pragskim, przeniósł mieszkanie swoje z ulicy Dzikiej na Śto-Jerską i róg Nalewek, pod N^o 1780/1, do domu p. Kowalewa, stanowiącego narożnik ogrodu Krasieńskich. Zastać można w domu do godziny 9ej rano i od 3ej do 5ej po południu; w szpitalu zaś o godzinie 10ej. (3—3) — 4579—(10,358)

— Redakcja „Kółka Domowego“, przeniesioną została na ulicę Królewską, Nr 37 (nowy). Załatwiają się interesami od godz. 4ej do 6ej z południa, wyjąwszy Niedzieli i świąt uroczystych. — 4639—(10603) (2—3)

— Wiktor Schreyer, Patron, przeniósł swoją kancelarię z d. 10 Lipca r. b. na ulicę Śto-Jerską do domu W. Luxemburga Nr 1775, wszelkie więc wezwania w tem tylko mieszkaniu doręczone za prawne uważane będą. (3—3) — 4593—(10,458)

— Klemens Głębocki, Obrońca przy Senacie, obecnie przeniósł swoje zamieszkanie pod Nr 655, przy ulicy Leszno, wprost Rymarskiej. — 4601—(10310)

— Zamieszkałszy stale w mieście Warcie, w domu Horowicza, mam honor prosić potrzebujących odemnie pomocy lekarskiej, o zgłoszenie się lub przysyłanie koni, o ile to rzecz możebna przed godziną 10 z rana; tym bowiem sposobem możność prędzej obsługi lekarskiej tak dla potrzebujących jej, jak i dla mnie znacznie się oblatwi. — Warta, d. 1 Lipca 1868 roku. Czajczyński, Franciszek, Lekarz wolno praktykujący. (3—3) — 4424—(10,226)

— Andrzej Wolff, Obrońca przy Senacie, przeniósł Kancelarię swoją do domu Piotrowskich, ulica Miodowa, Nr 496. — 4561—(2—2) (10308)

Szkola prywatna męzka dwu-klassowa. — B. Nauczyciel Gimnazjum, utrzymujący obecnie szkołę męzką prywatną przy ulicy Senatorskiej, pod Nr. 497, ma honor zawiadomić Szanownych Rodziców, iż szkołę taką przeniósł z d. 8 b. m. na ulicę Bednarską, do domu Po-Karmelickiego pod Nr 2677 i że kurs nauk rozpoczyna z d. 1 Sierpnia, przyjmując tak przychodnich, jako też i pensjonarzy.

— 4733—(1—3) (10724) Michał Lopuski.

— Wczoraj w południe, z domu pod Nrem 2461, przy ulicy Nowolipie, wyszedł chłopczyk pięcio-letni, i wcale nie wrócił. Poznać go można po włosach blond, oczach niebieskich, sukience koloru brązowego, i fartuszkowi niebieskim w paski dreliszkowym. Bez czapki i bosa. Nazywa się Jaś Kiciński. Ktoby go odprowadził do stroskanych rodziców pod powyższym adresem, spełni dobry uczynek i na wdzięczność dozwonną zasłuży. — 4745—(10,736)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Dzienniki rządowe podają nowiny jak najbardziej zaspokajające względem Hiszpanji, ale jest to opty-

mizm, jaki bardzo ostrożnie przyjmować należy. Mówią, że rząd hiszpański będzie zmuszonym rozpuścić piechotę marynarki, albowiem ta część wojska za nadto sprzyja spiskowym. Szczegółowe wiadomości nasze o Hiszpanji, powiada „Patrie“, pozwalają nam zapewnić czytelników, że ludność królestwa pozostała zupełnie obcą ruchowi politycznemu, jaki kilku generałów i byłych ministrów wywołać usiłowało. W Barcelonie, gdzie powstanie niegdyś znajdowały swoją najważniejszą podstawę, panowała tą razą największa obojętność. W Madrycie mieszkańcy już są znuzeni agitacjami rewolucyjnymi i szkodliwymi ich następstwami. Niebardzo chce im się powstawać, aby zapewnić powodzenie tej albo owej osobistej ambicji.

Marszałek Espartero, którego nakłaniano, aby przystąpił do sprzyśnięcia, odmówił jeszcze przed miesiącem. W Andaluzji, gdzie było ognisko tego spisku wojskowo-politycznego, żaden ruch nie objawił się. Szybkie i energiczne środki przedsięwzięte przez rząd, uprzędziły wszelką manifestację.

Znowu donoszą z Portugalji o przesileniu ministerjalnem, atoli nie na korzyść hr. Peniche, tylko znanego już z politycznej swojej przeszłości księcia Loulé, męża wolnomysłnego, który stał już dawniej na czele gabinetu. Król polecił mu utworzenie nowego ministerjum, powodem zaś ustąpienia ministerjum Avila był spór pomiędzy składem gabinetu, a radą stanu, w przedmiocie odroczenia kortezów do Listopada.

Wiadomości z Niemiec brzmią ciągle pokojowo. Powiadają, że według zdania lekarzy hr. Bismark za miesiąc będzie zdrów zupełnie, a i to jest niemała szansa pokoju dla Europy. Utrzymują dalej, że pomiędzy Austrią a Prussami wyrabiać się mają dążności pokojowe i dodają nawet ten szczegół, że baron Beust wysłał do Berlina posła nadzwyczajnego, którego król Wilhelm przyjął bardzo uprzejmie.

W Paryżu bawi obecnie generał Khereddin, poseł beja tunetańskiego, ale wiadomość rozgłoszona po niektórych dziennikach, jakoby był miał posłuchanie u ministra spraw zagranicznych, jest mylną. Rząd francuzki jest nader niezadowolonym z tego, że bej zamiast wysłać pieniądze, wysłał pełnomocnika, którego misja jest najzupełniej niepotrzebna.

Kwestja uzbrojeń znów przed paru dniami wniesiona była na stół w Ciele prawodawczem. Marszałek Niel przemawiał w obronie jej za utrzymaniem dotychczasowego strategicznego podziału.

Królowa angielska pojedzie do Niemiec, a następnie do Szwajcarii, w początkach przyszłego miesiąca, podobno 4-go. „Standard“ donosi, że książę Montpensier oczekiwany jest w Twickenham. Według innej depeszy telegraficznej, tak książę jak jego małżonka, udadzą się do Portugalji.

Smutne obrazy, jakie skreślają pisma paryzkie, mówiąc o materialnem położeniu cesarstwa mawokańskiego, są przerażające. Ciągła susza, cholera i szarańcza, sprowadziły nędzę, jakiej dotąd nie znaly dzieje północnej Afryki. Głód i zaraza wyniszczyły więcej niż czwarta część ogólnej ludności Marokańskiej.

— Wieściom, jakie o ruchach rewolucyjnych po nad granicą rzymską, nawet w samem państwie kościelnem z ust do ust podawane były, rzymskie telegramy stanowczo zaprzeczają. Również zdają się nieuzadnionemi wiadomości, nadeszłe z stolicy państwa papieżkiego, o wysłaniu nowej pojednawczej noty do rządu austriackiego, skoro właśnie tylko co doręczoną zo-

stała protestacja austriacka i upelnomocniony do jej doręczenia p. Meysenbug natychmiast po wywiązaniu się ze swego posłannictwa, Rzym opuścił.

(Ind. Bel., N. Pr. Ztg, Jour. des Déb).

OBYCZAJE AMERYKAŃSKIE.

W demokratycznej „New-Yorkskiej gazecie wieczornej“, znajdują się nader zajmujące dane statystyczne, dotyczące się obyczajów amerykańskich, a rzucające światło na ustrój społeczny tamecznej ludności i na jej stronę moralną.

W New-Yorku niedawno otwartym został zakład dla osób podlegających nałogowi pijaństwa. Według wykazów urzędowych przyjęto do tego zakładu:

Duchownych	39,
Sędziów	8,
Kupców	340,
Lekarzy	226,
Dżentlmenów	240,
Córek zamożnych rodzin	1,300,

Razem 2,153.

Z powodu tej statystyki skandalicznej gazeta New-Yorkska czyni następujące uwagi: „Bardzo być może, iż New-Yorkski zakład dla osób podlegających nałogowi pijaństwa nie zawiera w sobie przedstawicieli wszystkich stanów. Niemniej jednak wyżej przytoczone dane służą za dowód, że niewstrzemięźliwej jest cechą charakterystyczną, raczej klasy wyższej, niż tak zwanego gminu; raczej pijaków, w pysznych pałacach chuci zwierzęcej się oddających, niż tak zwanych klas średnich i niższych, nie będących w stanie posiadać trunki w domu, lecz pijących po szynkach. Szczególnie w oczy uderza straszne rozkrewienie pijaństwa między arystokratycznymi paniami. 1,300 kobiet należących do najbogatszych rodzin w stanie New-Yorku, do takiego stopnia rozwijają w sobie namietność do trunków, iż konieczność zmusza umieścić je w zakładzie leczniczym.

Panie też pogardliwą miną mijają bawarje niemieckie, żeby się upić w domu ze swemi przyjaciółkami, skrywsi się w przepysznych komnatach. Dżentlmenowie, kupcy, sędziowie, pastorowie, których się wymieniło w wyżej przytoczonej tablicy, także się upijają, aż do *delirium tremens* częściej w domu lub w klubach sekretnych, (gdzie się upijają alkoholem, nakazując publicznie wstrzemięźliwość we wszelkich gorących napażach), niż w zakładach publicznych.“

Dopóty są słowa gazety New-Yorkskiej. My ze swej strony zwracamy uwagę czytelników na to, że jakkolwiek wykształcenie umysłowe w Stanach Zjednoczonych, stoi tak wysoko, iż nawet starą Europę prześcignęło, wszakże nie idąc wspólnie z wykształceniem, do najsmutniejszych rezultatów doprowadza. Otóż owa sławiona emancypacja kobiet jakie skutki wywarła! Kobiety zostały równouprawnionemi z mężczyznami w obec kieliszka. Dla nas ztąd dwa wnioski dają się wyprowadzić, 1y, że kształcenie się umysłowe przy zaniedbanju strony moralnej nigdy się postepem nazywać nie może, 2i, że jakkolwiek zakres działalności kobiecej rozprzestrzenienia u nas wymaga, to jednak są na to pewne granice, które przekroczywszy nie tylko zamieszczonego celu nie osiągniemy, lecz przeciwnie, wpadniemy z deszczu pod ryngę. Szczęśliwy kto z cudzego doświadczenia korzystać potrafi.

URZĘDNIK BURMISTRZA

miasteczka X. w Nassau.

Mieszczanin. Melduję panu Burmistrzowi, że za bił w mieście psa wściekłego, za co podług prawa, należy mi się jako nagroda 5 talarów.

Burmistrz. Otrzymałeś jegomość należność swą natchmiast, ale ponieważ podług § 23go kodeksu, za polowanie po ulicach, płaci się kary 8 talarów, więc bądź łaskaw dopłacić do nagrody resztę.

DONIESIENIA.

Wystawa Krajowa Zochoty Sztuk Pięknych. codziennie w Hotelu Europejskim

TEATR RAPPO,

dziś i codziennie, na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej. Początek o godzinie 8 wieczorem. (5) 4626—

— **Dolina Szwajcarska.** Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki za własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Beilina. — Początek o godzinie 6, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYM-FONJE** wejście 30 kop.) — 3366—(8032)

Jutro pomiędzy innymi utworami wykonane zostaną:

Uwertura z opery „Władca duchów,” K. W. Webera.
Symfonia B dur (Nr 4), L. van Beethovena.
Taniec sylfów, H. Berlioz.
Uwertura z opery „Oberża portugalska,” Cherubinięgo.
Introdukcyjka z opery „Lohengrin,” Wagnera.
Andante z D dur kwartetu Mozarta.
Uwertura z opery „Wesołe kumoszki z Windsoru,” Nicoliego.
Marsz wojenny kapitanów z opery „Atalia” Mendelsohna-Bartoldego. — 4740—

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586 B, **Przedstawienie Francuzkich Kompleznych Śpiewaków.** Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia, o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (30—30) — 3544—(8267)

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali. — Początek o godz 8.
Program na dziś: **1) Der Process um einen Kuss** — **2) Einer muss Heirathen** — **3) Der letzte Lehrgang streich.** — 4739—

PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE z muzyką i śpiewami, **D Z I S** i codziennie, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nro 1379.

Program na dziś: **1) Ein Handbillet von Jenny Lind** — **2) Er kann nicht lesen** — **3) Der Nord auf der sächsischen Kempe.** — 4743—

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyżkiej
Dziś na kolację Rostkef.
Jutro na śniadanie Pieczeń cieleca.
W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.
Oblady po Kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej; po Kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.
Od godziny 8ej z rana **KAWA** ze śmietanką i **HERBATA** — **MLEKO** prosto od krowy, rano i wieczorem.
Przyjmują się **Obstalniki** na miasto. — 4738—(3374)

— **Wystawa obrazów s.p. Simmlera** w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 7ej wieczorem. Wejście kop. 15.

MUZEM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz. 10ej rano do 2ej po południu.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwarta jest z wyjątkiem Czwartków, Niedzieli i Świąt, codziennie od godziny 9-iej rano do 2-giej po południu.

**KOLEJE ŻELAZNE****ODCHODZĄ:**

Godz. Min.

z Warszawy do Sosnowca (pociąg pospieszny 6—30 rano.
i Granicy (pociąg osobowy 11— rano.
do Alexandrowa (pociąg ditto 1—33 po poł.
do Terespolu (pociąg pospieszny 6—30 rano.
do Petersburga (pociąg osobowy 10— rano.
(ditto pospieszny 11— rano.
(ditto osobowy 11— w nocy.

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy (pociąg pospieszny 8—51 wieczór
z Sosnowic i Granicy (ditto osobowy 5—38 po poł.
z Alexandrowa (ditto ditto — 8— po poł.
z Terespolu (ditto posp. (razem z Granicznym) 5—36 po poł.
z Petersburga (ditto osobowy 5—20 po poł.
(ditto pospieszny 4—10 rano.
(ditto osobowy 4—10 rano.

Jutro Teatr Wielki na wyspie w Łazienkach **Jawnuta** (opera wznowiona).

Jutro w Teatrze Rozmaitości: **Takie wszystkie** (1szy raz). — **Fortepjan Berty** — **37 sous** pana **Montaudouin**.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 17 Lipca 1868 r.

Monety i Papiery

	Żądano Płacono	
	Ruble	i kop. sr.
Pół imperyalu Rosyjskie rs. 5 k: 96	—	—
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45	—	—
Oblig skarbowe 100 rs. (oprócz kup):	84	77 50
Listy Zast: 3 okresu, 1 s. za rs: 100.	77	40 77 10
Listy zast: 3 okresu, 1 s., za rs: 100	68	67 50
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	131	59 130 50
Nowa Ros: pożyczka prem: 4 r: 1864	131	50 130 50
z r: 1866	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	68	50
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	61	25 60 75
Akcje Drogi żel: Warsz: Bydgoskiej,	—	—
Akcje Głw: Tow: Ros: Drog żelazn:	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz: Teres:	—	88 50
Obligacje kolei Żelaznej Terespońskiej	—	88 50
Akcje Fabryczno Łódzkie	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs: — k: 27 1/2
Od Likwidacyjnych kop: 52 1/2

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 121 1/2 — 121 1/2

London 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 47 1/2 — rs. — k. —

Pariz Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 89 k: 25 rs. 88 k. 95

Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a: rs. 108 1/2 — rs. 108 1/2 k.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 16 Lipca
płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 5 do rs: 9 kop.
—; żyta od rs: 5 k: 40 do rs: 5 k: 85; owsa od rs: 3 k.
15 do rs: 3 k: 45; gryki od rs: — kop: — do rs: — k: —;
kartofli od rs: 1 kop: 50 do rs: 1 kop: 80.

Okowity płacono dnia 16-go Lipca za wiadro 60 rs.
4 k. 14 do rs. 4 k. 19 za garniec od rs: 1 k: 34, do rs: 1 k: 36

Wiadomości Literackie.

— **Kronika Rodzinna**, Nr 21, na drugą połowę Lipca, wyszła z druku i zawiera: Wilk, Legenda, (z życia Sgo Franciszka z Assyżu), przez A. E. Odyńca; Postęp przez Religją, przez Wł. Miłkowskiego; O dawnych Teatrach, p. Wł. Chomętowskiego; Korrespondencja ze Szwejcarji, przez A. z K. M.; Gołąbka w orle gnieździe, powieść Miss Yonge, przekład z angielskiego, przez T. O. (c. d.).

— **Opiekun Domowy**, Nr 28, wyszedł z druku i zawiera: Kurpie (z dwoma drzeworytami), przez Ad. N. Nakęskiego; Młodej dziewczynie, wiersz przez Władysława Beżę; Kot, przez Jana Prusinowskiego; Na gorącym uczynku, kartka z kroniki kryminalnej, p. Wołodego Skibę (c. d.); Węgiel kamienny, przez Mściława Kamińskiego; Rozmaitości; Podsluchane gdzie się zdarzy.

— Nr 28 **Bluszczu**, wyszedł z druku i zawiera: Kształcenie kobiet przez kobiety, Powiedz mi słońce (poezja), p. P. P.; Alma p. Zofję Schwartz, przekład Jana M. (ciąg dalszy); Drahomira (tragedja), Weilena, p. Wł. L. Anczyca (ciąg dalszy); Przegląd teatralny p. Edwarda Lubowskiego; Wycieczka do Gór Skalistych (ciąg dalszy); Paryżkie nowiny; Wiadomości z Higieny przez Dra Płaskowskiego (dokończenie); Dodatek.

Książka pod nazwą: **Koronacja Matki Bożej na Jasnogórze**, przez ks. St. Ulaneckiego nakreślona, obejmująca historję łaskami słynnego obrazu, opis Jasnogóry i modły do Matki Bożej tam zanoszone, wraz z trzema pięknymi drzeworytami, jest do nabycia w księgarniach, Gebethnera i Wolffa i innych w Warszawie i na prowincji, po kop. 20 egzemplarz.

Tamże do nabycia: **Koronacja Matki Bożej w Mledniewleach** kop. 5; **Przemienienie Pańskie** kop. 5, **Utarczka duchowa** kop. 30, **Imię Jezus** kop. 15; **Młodzian seraficzny** kop. 5, **Serce Jezusa w Sakramencie pokuty otwarte** kopie. jak 30. (11—29) —3835—

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych GEBETHNERA i WOLFFA

w WARSZAWIE,

otrzymała na skład główny następujące nowe dzieła:

Baranicki M. A.: Teorja związku między pierwotkami funkcji pierwotnej i jej pochodnych. Studium. Warszawa 1868. Kop. 50.

Małecki Antoni: O naturze spółgłoski j i praktycznych ztąd następstwach dla ortografji polskiej. (Odbitka z „Szkoły.”) Lwów 1868. Kop. 12.

Maciejowski Wacław Aleksander: Mazew. Przyczynek do historii wiejskich i miejskich osad w Polsce. Warszawa 1857. Kop. 22 1/2.

Tegoż, **Pobieżny pogląd na kodyfikację praw w dawnej Polsce z uwzględnieniem pracy jej najnowszej i napomknięciem o jej stosunku do prawa cywilnego pruskiego, austriackiego i francuzkiego**. (Osobne odbicie z Czasopisma Prawniczego,“ zes. 1.) Kraków 1868. Kop. 22 1/2.

Rzazewski Adam: Roman Zmorski. Kilka słów poświęconych pamięci zmarłego w dniu 18 Lutego 1867 roku, poety. Warszawa 1868. Kop. 22.

Powyższe książki znajdują się do nabycia w znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji.

(1—1) —4209—

DONIESIENIA.

Kommissja Rządowa Sprawiedliwości

ogłasza, iż w dniu 13 (25 Lipca) r. b., o godzinie 12ej w południe, w Wydziale Administracyjnym jej Biura, odbędzie się

Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na Roboty Blacharskie, wykonać się mające w Pałacu Rządowym w Warszawie pod Nr 487 przy ulicy Miodowej położonym.

Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 390 Kop. 15 anszlagiem przez budowniczego rządowego Wykazanej.

Warunki licytacyjne i anszlag przejrane być mogą każdodziennie, z wyjątkiem świąt, w godzinach biurowych, w Wydziale Administracyjnym Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

Do licytacji dopuszczeni będą tylko wykwalifikowani majstrowie, i w tym celu obowiązani są dołączyć do deklaracji, dowód kwalifikacyjny, oraz wadium w ilości Rs. 100.

Deklaracja na stepu Kop. 75 winna być spisana jeśli można własnoręcznie, wyraźnie bez skrobań i przekreśleń podług następującego wzoru:

W Z Ó R D O D E K L A R A C J I.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Sprawiedliwości z dnia 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. Nr 7,500, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się Robotę Blacharskich w Pałacu Rządowym Nr 487 w Warszawie przy ulicy Miodowej położonym. Od summy ogólnej w anszlagu wymienionej odstępuję na korzyść Skarbu procent N, wyraźnie N od sta, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych objętych. Wadium w ilości Rs. 100 dołączam.

Stałe mieszkanie moje jest w N przy ulicy N pod NN.

Pisałem w Warszawie dnia N miesiąca N

Z upoważnienia za Dyrektora Kancelarji,

Naczelnik Wydziału, Zaborowski

(1—1) —4673—(D.W.)

ZARZĄD XI-go OKRĘGU KOMMUNIKACJI.

Na wykonanie w r. b. robót około robót około reparacji niższych części mostów na trakcie Fabrycznym w sekcji fabrycznej odbyta zostanie licytacja w biurze Zarządu XI-go Okręgu Komunikacji dnia 10 (22) Lipca r. b. o godzinie 12 w południe, przez opieczętowane deklaracje.

Licytacja rozpocznie się od summy w kosztorysie za sameroboty i materiały, po wyłączeniu kwoty rs. 22 kop. 79 no ekstradynarja, na rs. 2351 k. 2 1/2, wyraźnie rubli srebrem dwa tysiące trzysta pięćdziesiąt jeden kopiejek dwie i pół, obliczonej in minus.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębiorstwo, powinni w miejscu i czasie wyżej wskazanych, złożyć swą deklarację podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, a w tej deklaracji, bez żadnych warunków i zastrzeżeń wymienić wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń ilość procentów, od powyższej summy, na rzecz Skarbu odstąpiących.

Deklaracje nie podług wzoru napisane lub złożone po godzinie 12 w południe, przyjęte nie będzie przyjętą i na takową żaden wzgląd mianym nie będzie.

Deklaracja opieczętowana obok adresu „Do Zarządu XI Okręgu Komunikacji“ powinna mieć wyraźny napis: „Deklaracja na roboty około reparacji niższych części mostów na trakcie Fabrycznym w Sekcji Fabrycznej, do licytacji w dniu 10 (22) Lipca 1868 roku odbyć się mającej.“

Przy deklaracji należy złożyć na wadium summe rs. 785, wyraźnie rubli srebrem siedemset ośmdziesiąt pięć, gotowizną w Listach Zastawnych, lub istach likwidacyjnych, z właścicielami kuponami, w Obligacjach Skarbowych, albo też winnych papierach publicznych procentowych z właściwymi kuponami i kwotą rs. 20 gotowizną na koszt ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki do licytacji i kosztorys zatwierdzone, są do przejrzenia w Zarządzie XI-go Okręgu Komunikacji, każdego dnia prócz Niedzieli i Świąt, od godziny 9 rano do 3 z południa:

W Z Ó R D O D E K L A R A C J I.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . 1868 r., podaje niniejszą deklarację, iż podejmuję się podług zatwierdzonego kosztorysu wykonać roboty około reparacji niższych części mostów na trakcie Fabrycznym w Sekcji Fabrycznej i od summy w kosztorysie za same roboty i materiały na rs. 2351 kop. 2 1/2 obliczonej, odstępuję na rzecz Skarbu procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnymi objętym.

Summę rs. 785, wyraźnie rubli srebrem siedmset osmdziesiąt pięć na wadium; oraz gotowizną rs. 20, na koszt ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt do NN. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN, pisałem w NN: dnia NN, miesiąca NN 1868 r. (podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Naczelnik Okręgu,

Generał-Lejtnant, **Szuberski.**

Naczelnik Kancellarii, **F. Beneventi.**

(2-2)

—4419—(D. W.)

ZARZĄD XI-go OKRĘGU KOMUNIKACJI.

Na wykonanie w r. b. w ciągu dni 14-stu robót około zabrukowania nadbrzeża, od strony Warszawy, przy moście Aleksandrowskim na rzece Wiśle, wedle zatwierdzonego przez Zarząd kosztorysu, obliczonych w ogóle na summę 343 rs. 97 kop.; wyraźnie rubli srebrnych trzysta czterdzieści trzy kopiejek dziewięćdziesiąt siedm, odbędzie się w Biórze Zarządu XI-go Okręgu Komunikacji w dniu 17 (29) Lipca r. b. o godzinie 12 w południe, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, poczynając od powyższej kosztorysowej kwoty rs. 343 kop. 97:

Mający zamiar ubiegać się o to przedsięwzięcie, winien w miejscu i czasie wyżej wskazanym, bądź sam osobiście, bądź przez plenipotentów, urzędowym pełnomocnictwem opatrzonych, złożyć deklarację swoją, podług wzoru niżej zamieszczonego napisaną, a w tej bez żadnych warunków i zastrzeżeń, wymienić wyraźnie literami, bez skrobań i poprawek lub przekreśleń, summę, za jaką podejmują się wykonać roboty.

Deklaracje nie podług wzoru napisane, lub złożone po godzinie 12 w południe, przyjęte nie będą, ani też żaden wzgląd na takowe nie będzie miany.

Deklaracje opieczętowane obok adresu: „do Zarządu XI Okręgu Komunikacji“ winny mieć napis: „Deklaracja do licytacji, na zabrukowanie nadbrzeża od strony Warszawy, przy moście Aleksandrowskim, w dniu 17 (29) Lipca 1868 r. odbyć się mającej.“

Do Deklaracji dołączone być ma wadium w summie rs. 115, wyraźnie rubli srebrem sto pięćnaście w gotowiznie w listach zastawnych, z właściwymi kuponami, obligacjach skarbowych, albo też w innych papierach publicznych, kurs w kraju mających i gotowizną kwota rs. 20, wyraźnie rubli srebrem dwadzieścia, na koszt ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki licytacji, które na dowód odczytania, podający deklaracją podpisać winien i zatwierdzony kosztorys, są do przejrzania każdego dnia, wyjąwszy Niedziele i Święta, od godziny 9ej rano do 3ej z południa, w Biórze Zarządu XI-go Okręgu Komunikacji.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się wykonać roboty około zabrukowania nadbrzeża od strony Warszawy, przy moście Aleksandrowskim według kosztorysu i warunków do licytacji i kontraktu ułożonych, które należycie przejrziałem, za summę rs. N. kop. N. wyraźnie (literami wypisać), poddając się wszystkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnymi objętym.

Wadium rs. 115, oraz gotowizną rs. 20 na koszt ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę lub o przesłanie na mój koszt pocztą do NN. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. pisałem w NN., dnia N., miesiąca N, 1868 roku.

(podpisać imię i nazwisko wyraźnie)

Naczelnik Okręgu,

Generał-Lejtnant, **Szuberski.**

Naczelnik Kancellarii, **F. Beneventi.**

(1-2)

—4573—(D. W.)

BANK POLSKI

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 (29) Lipca r. b., o godzinie 12ej w południe, odbywać się będzie w Sali Posiedzeń Banku Polskiego, licytacja przez opieczętowane deklaracje złożone się mające, na dostawę Obręczy leszczynowych do Zakładu Warzelnego Soli w Ciechocinku, na trzy la-

ta 1869, 1870 i 1871, po 10,000 kop rocznie, czyli w ogóle 30,000 kop.

Cena do licytacji in minus ustanawia się na kop. 24½ za kopę, licząc w to wartość materiału z dostawą, kontrakt za warty będzie z podejmującym się dostawę za najniższą cenę. Z należytości przypadającej potrącony będzie 1% na fundusz Stowarzyszenia Górniczego.

Wadium wymagane jest rs. 245, a kaucja rs. 612, w gotowiznie lub papierach krajowych procentowych.

Blizsze wsrunki dotyczące się dostawy, przejrzeć można każdodziennie, prócz dni świątecznych, w Biurze Naczelnika Kancellarii Banku Polskiego, oraz w Biurze Naczelnika Zakładu Warzelnego Soli w Ciechocinku.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winni są przed oznaczonym terminem do licytacji, złożyć lub nadesłać franco pod adresem poniżej wymienionym, deklarację opieczętowaną, napisaną według poniższego wzoru, bez przekreśleń i poprawek.

Deklaracje takowe przyjmowane będą do dnia 17 (29) Lipca r. b., godziny 12ej w południe.

Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu, (podpisano) Roguski.

Naczelnik Kancellarii, (podpisano) J. Makulec.

W Z Ó R D O D E K L A R A C J I.

Stosownie do ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 29 Czerwca (1 Lipca) r. b., składam niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się dostarczyć Zakładowi Warzelnemu Soli w Ciechocinku Obręczy leszczynowych do wyrobu beczek solówek zdalnych, w zupełnie dobrym gatunku, przez trzy lata 1869, 1870 i 1871, po 10,000 kop każdego roku, czyli w ogóle kop 30,000, za wynagrodzeniem kopiejek, (wypisać cenę literami) za kopę.

W dostawie tej zastosuję się jak najściślej do warunków licytacyjnych, które są mi wiadome. Kwit kasy N na złożone wadium w kwocie rs. 245 w załączeniu składam, po które to wadium, gdybym się przy dostawie nie utrzymał, sam się zgłoszę.

Mieszkam w N.

Pisałem w N dnia N.

(podpis)

Adres:

„Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego.“ Deklaracja na dostawę Obręczy dla Zakładu Warzelnego Soli w Ciechocinku.“

(3-3)

—4266—(D. W.)

BANK POLSKI

Podaje do publicznej wiadomości, że w sali posiedzeń Banku Polskiego w dniu 18 (30) Lipca 1868 roku o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie licytacja in minus przez rozpieczętowanie złożonych deklaracji na przewózkę do Zakładu Warzelnego Soli w Ciechocinku, torfu uprodukować się mającego w torfiarni Dzikowskiej, Okręgu Lipnowskim, Gubernji Płockiej położonej, a to w ciągu lat czterech, to jest w latach 1868—1872 corocznie od 1500 do 2000 sażeni kubicznych m. R. po 343 stóp kub.

Przewózka tego torfu uskuteczniwną być ma albo zimową porą po lodzie, jeżeli przejazd będzie bezpiecznym, albo w razie przeciwnym torf winien być dowożonym do brzegów Wisły, spławionym, a następnie zwiezionym do Zakładu bez przedawania na jednych i tych samych furach, pod odpowiedzialnością za brak i uronienie lub uszkodzenie torfu.

Cena do licytacji in minus ustanawia się na rs. 5 k. 11¼, wyraźnie rubli srebrem pięćkopiejek jedenaście i trzy czwarte od jednego sażenia kubicznego miary ruskiej.

Do licytacji wymagane jest wadium rs. 895 zaś kaucja do samej dostawy rs. 1492 w gotowiznie lub w papierach publicznych procentowych. Z należytości za zwózkę torfu przypadającej potrącony będzie procent 1% na fundusz Stowarzyszenia górniczego wedle obowiązujących przepisów.

Blizsze warunki dotyczące zwózki torfu przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy Święta w biurze Naczelnika Kancellarii Banku Polskiego i w biurze Naczelnika Zakładu Warzelnego Soli w Ciechocinku.

Mający chęć podjęcia się tej zwózki winni są złożyć lub nadesłać pocztą franco, przed oznaczonym terminem deklaracje opieczętowane, podług poniższego wzoru bez skrobań, przekreśleń i poprawek napisane. Deklaracje takowe przyjmowane będą do dnia 18 (30) Lipca r. b., do godziny 12ej

w południe. Kontrakt zaś zawartym będzie z podejmującym się przewoźki za najniższą cenę.

Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu (podpisano) **Roguski.**

Naczelnik Kancelarii (podpisano) **Makulec.**

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 18 (30) Czerwca 1858 r., ja niżej podpisany składam niniejszą deklarację iż podejmuję się torf ukopany w torfarni Dzikowskiej w Okręgu Lipnowskim, Gubernji Płockiej położonej, przewieźć do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, pod warunkami licytacyjnymi, dokładnie mi znanymi i w terminach też oznaczonych, za cenę (wypisać literami) od sażenia kubicznego m. r. poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnymi objętym. Dołączam dowód na złożone wadium w Kassie Banku w kwocie rubli srebrem ośmset dziewięćdziesiąt pięć, po które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam się zgłoszę.

Mieszkać w N.

Pisałem w N. dnia N.

(podpis)

Adres.

„Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego.“ Deklaracja na przewoźkę torfu z Dzikowa do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

(3—3)

—4235—(D. W.)

BANK POLSKI.

Z powodu niedoszłej do skutku w dniu 18 (30) Czerwca r. b. licytacji na sprzedaż Fabryki Sukna na przedmieściu Widoma w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położonej, Bank Polski podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 (21) Sierpnia r. b., o godzinie 12 w południe w Sali Posiedzeń Banku odbędzie się powtórna licytacja na sprzedaż więcej dającemu rzeczony fabryki, wraz z zabudowaniami, domami mieszkalnymi, maszynami, sprzętami fabrycznymi i innymi przedmiotami znajdującymi się na gruncie.

Szacunek do licytacji tejże fabryki wraz z nieruchomościami i ruchomościami nie należącymi i na gruncie znajdującymi się, ustanawia się rs. 23,603 kop. 70.

Szacunek postąpiony spłaconym być ma w ten sposób, że nabywca zapłaci w ciągu dni 30 od daty licytacji jedną trzecią część summy szacunkowej wyżej oznaczonej, reszta zaś wraz z kwotą na licytacji postąpioną pozostawioną będzie przy gruncie do spłaty ratami amortyzacyjnymi, licząc 5% rocznie na procent, a po 2% na umorzenie.

Vadium do licytacji wymagane jest w ilości rs; 2360.

Szczegółowe warunki sprzedaży przejrzyć można każdodziennie wyżejższy dzień świąteczny w biurze Naczelnika Kancelarii Banku Polskiego.

Deklaracje podług wzoru niżej podanego napisane bez skrobań, poprawek i przekreśleń, z wyrażeniem liczb literami adresować należy: „Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego, deklaracja do kupna fabryki sukna wraz z zabudowaniami i ruchomościami, znajdującymi się na gruncie, na przedmieściu Widoma w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położonej.

Do deklaracji należy dołączyć kwit kassy Banku, na wadium wyżej oznaczone; wniezione w gotowiznie lub papierach publicznych krajowych procentowych.

Deklaracje przyjmowane będą do dnia 9 (21) Sierpnia r. b. włącznie do godziny 11 i pół z rana.

Sprzedająca się fabrykę razem z ruchomościami chce kupna mający na miejscu obejrzeć może za zgłoszeniem się do Burmistrza miasta Przedborza.

Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu (podpisano) **Roguski**

Naczelnik Kancelarii (podpisano) **J. Makulec.**

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1868 r., Nr 23,951, podaję niniejszą deklarację, iż fabrykę sukna na przedmieściu Widoma w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położonej, wraz z zabudowaniami i ruchomościami na gruncie znajdującymi się, obowiązuję się kupić za summe rubli srebrnych (wypisać literami ofiarowaną summe), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych, które mi są wiadome, objętym.

Kwit na złożone w kassie Banku vadium w summie rs. (wypisać summe) załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest . . . (wypisać) Pisałem w . . . dnia . . . roku.

(podpisać imię i nazwisko)

(1—3)

—4674—(Dz. War.)

Rząd Gubernialny Radomski,

podaje do powszechnej wiadomości, że w Biórze rządu gubernialnego odbywać się będzie w dniu 9 (21) Lipca r. b. o godzinie 1 z południa, powtórna licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje i z głośnie po otwarciu tychże deklaracji pomiędzy licytantami przetargiem na trzyletnią, zaczynając od 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. dostawę drewn, świec, oleju i słomy dla wojsk, wojennych zarządów i zakładów w gubernii radomskiej, przy czem dodaje się, że warunki do tej licytacji zamieszczone są w ruskim i polskim Dziennikach Warszawskich, oraz w radomskich gubernialnych wiadomościach.

(1—1)

—4718—(D. W.)

— Towarzystwo Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.— Z powodu niezgłoszenia się odpowiedniej liczby osób, wymaganej § 30 Ustawy Towarzystwa, Ogólne Zgromadzenie Akcjonariuszów, wyznaczone na dzień 15 (27) Czerwca r. b. odroczone zostało i natomiast nadzwyczajne posiedzenie Ogólnego Zgromadzenia Akcjonariuszów Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, odbędzie się w dniu 5 (17) Sierpnia r. b. Formalności co do składania akcji i inne, pozostają też same, jak wskazano w poprzednim obwieszczeniu, z tą tylko zmianą, że ostateczny termin składania akcji oznaczony jest na dzień 22 Lipca (3 Sierpnia) r. b.

—4420— (2—2)

Naczelnik Zakładu Warzelni Soli

w Ciechocinku.

Podaje do wiadomości, że w dniu 8 (20) Sierpnia r. b. o godzinie 11 zrana w Biórze Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, odbędzie się publiczna licytacja na przewoźkę drzewa opałowego szczapowego, w latach 1868/9. Sażeni kub: 7 1/4 z lasu Leśnictwa Ciechocin w Powiecie Lipnowskim, a mianowicie: z obrębów Olszówki i Obory dla Zakładu Warzelni Soli. Cena do licytacji in minus ustanawia się po rs. 4 k. 35 za sażen kub: miary rossyjskiej.

Blizsze warunki dotyczące tego transportu przejrzyć można każdodziennie prócz dni świątecznych w Biórze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli. Mający chęć podjęcia się tej przewoźki drzewa, winien przed oznaczonym terminem do licytacji nadesłać lub doręczyć deklarację pod adresem: „do własnych rąk Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku“, z wyraźnym oznaczeniem ceny, miejsca zamieszkania i podpisu z Imienia i Nazwiska, przy dołączeniu vadium rs. 210, lub kwitu Kassy.

Rejewski.

(1—3)

—4704—(D. W.)



W mieście Łowiczu jest do sprzedania **DOM** parterowy murowany, położony przy ulicy Podrzecznej, opatrzony Nr 100. Dom składa się z siedmiu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni angielskiej, Spiżarni, Piwnicy, Góry; do tego Domu należy oficyna drewniana o 4ch Pokojach, Kuchni, Sieni, Zabudowania gospodarskie, jako to: Spichrz, dwie Stajnie, Wozownia, Drwalnia, Kurniki, Ogród w którym znajduje się przeszło 250 sztuk Drzew owocowych w wyborowych gatunkach, 120 Krzaków Winogron; nadto Ogród dostarcza Warzywa, Szparagów, Truskawek, Moreli, Brzoskwiń; Ogród opasany z dwóch stron murem, a z drugich dwóch stron parkanem; przy samym ogrodzie płynie Bzura; wszystko w najlepszym stanie. Wartość Domu Rs. 8,000, podatki wynoszą Rs 40. Ktoby życzył nabyć, zechce obejrzeć na miejscu i ułożyć się o warunki kupna z właścicielem, bez pośrednictwa osób trzecich.

(2—2)

—4619—(10525)



Mamy honor podać do wiadomości publicznej, iż podczas konkurencji Win Szampańskich na Wystawie Paryzkiej 1867 roku, udzieloną nam została największa ozdoba odznaczenia się; przyznała nam bowiem Kommissja tej wystawy, jedyny Medal 1-szej klasy. Wysoki zaszczyt, jaki nas spotkał, potwierdził podobne nagrody, które już firma nasza w roku 1865 otrzymała na wystawach w Bordeaux i Oporto, a gdzie Wina nasze uznane zostały za wyborowe, a nadto przekonano się, iż pomysły przez nas i w użycie wprowadzony sposób korkowania butelek, niezaprzeczoną przedstawia dogodność.

Przedstawicielem naszym na Królestwo Polskie jest Pan J. G. Arnhold, o czem podajemy do wiadomości osób interessowanych.

Reims, dnia 1 Czerwca 1868 roku.

TEOFIL ROEDERER i Spółka,

Właściciele zakładu Win Szampańskich w roku 1864 w Reims założonego

Odwołując się do powyższego ogłoszenia Pana Teofila Roederera i Spółki, właściciela Zakładu Win Szampańskich w roku 1864 w Reims założonego, podpisany ma zaszczyt zawiadomić, iż jako przedstawiciel na Królestwo Polskie firmy pomienionej, zlecenia dla niej przyjmuje i z wszelką akuratacją takowe załatwiać nieomieszka.

Adres: W Warszawie, ulica Mazowiecka Nr 1351B, (dom własny)

J. G. ARNHOLD.

(1-1)

—4725—10,725)

PORTLAND CEMENT

prawdziwy Angielski Robins et Comp., sprzedaje Dom Handlowy Franc Toeplitz Sukcessorów, po cenie umiarkowanej. Wiadomość pod Nr 619/20 przy ulicy Daniłowiczowskiej.

(3-3)

—4376—(10126)



Krowa zdrowa,

dobrze utrzymywana, dojna, wraz z Cieleciem, jest do sprzedania przy ulicy Żorawiej, w domu pod Nr 1629. Wiadomość w Sklepie Wiktuałów.

(3-3)

—4594—(10391)

SEZON LETNI

MAGAZYN

MIKOŁAJA SKWARCOWA.

ULICA MIODOWA, DOM LESSERA, Nr 490/1,

WYPRZEDAŻ

WYSORTOWANYCH PERKALIKÓW DRUKOWANYCH W SZTUKACH I RESZTKACH

łokcie po kop. 15.

Świeże transporta najgustowniejszych PERKALIKÓW, najcenniejszych fabryk Petersburskich, do końca lata nadchodzić co tydzień będą.

NADESZŁY DO MAGAZYNU:

ALPGA drukowana na suknie po kop. 50 łokcie.

MATERJE wełniane na suknie po kop. 25, 30, 35, 45 i 50 za łokcie.

FULARY gładkie, **KOLDRY** pikowe, **ATLAS** karmazynowy, perski półjedwabny na koldry, **ATLAS** czarne i białe w różnych gatunkach, **PLECIENKO** Szwedzkie brązowe i szare.

(4-6)

—4313—(10,034)

BARDZO WAŻNA WIADOMOŚĆ!

NOWO OTWARTY SKŁAD

ŚWIEŻO NADESZŁYCH TOWARÓW LNIANYCH

I NAKRYĆ STOŁOWYCH,

POD FIRMA:

HOLLENDER D. KUTNER,

na Krakowskiem-Przedmieściu, drugi dom od kolumny Króla Zygmunta, naprzeciw Nowego-Zjazdu, w domu Wgo Dobrycza, Nr 455.



Obecnie gdy nadeszło wezwanie z głównych Fabryk, do wszystkich Składow Towarów płóciennych, znajdujących się w Królestwie Polskiem, w Warszawie; oraz w Cesarstwie, w Petersburgu, Moskwie i Astrachanie, aby w skutek polepszenia się wszędzie ich interesów, sprzedaż tychże towarów nadal istniała, i gdy w skutek tego nadesłane zostały świeże towary i po tak samo jak dotąd niżonych cenach, śmiem prosić Szanowną Publiczność, tak zawsze dla mnie łaskawą, oraz Panów wyprzedających, aby mnie jak dotąd, i nadal swemi względami zaszczycać raczyli.

CENY STAŁE:

- 1/2 tuzina płóciennych chustek do nosa, kop: 80, i drożej.
- 1/2 tuzina prawdziwych batystowych chustek, cienkich, rs: 1 k: 40, i drożej.
- 1/2 tuzina ręczników, rsr. 1, i drożej.
- 1/2 tuzina serwet deserowych kop: 60, i drożej.
- Garnitur na 6 osób do herbaty rs: 1 kop: 60, i drożej.
- Garnitur stołowy na 6 osób rs: 2 kop. 80, i drożej.
- Garnitur na 12 osób „Damast“, rs. 6, i drożej.
- Serwety białe i kolorowe na stół od rs. 1, i drożej.
- Sztuka płótna domowego (40 łokci). rs. 5, i drożej.
- Sztuka prawdziwego Saskiego płótna (60 łokci) rs: 11, i drożej.
- Sztuka prawdziwego rodzinnego płótna (54 łokcie) rs. 9, i drożej.
- Sztuka prawdziwego Rotterdamskiego płótna (54 łokcie) rs: 11, i drożej.
- Sztuka prawdziwego Hollenderskiego (54 łokcie) rs: 13, i drożej.
- Sztuka prawdziwej Konstancjeńskiej weby (3/4 szeroka, 65 łokci) rs. 13 kop. 50, i drożej.
- Sztuka prawdziwej Brabantskiej weby, (3/4 szeroka, 65 łokci) rs. 20, i drożej.
- Sztuka prawdziwej weby salonowej, (3/4 szeroka, 65 łokci) rs. 18, i drożej.
- Sztuka Romburskiej weby (3/4 szeroka 60 łokci) rs. 16 i drożej.
- Perkal 3/4 łokcia szeroki, łokieć 13 kop. najcięższy 20 kop.
- Perkal prawdziwy francuzki, biały, 2 łokcie szeroki, łokieć 25 kop. najcięższy, 32 1/2 kop
- Płótno na prześcieradła 3 łokcie szerokie, bardzo dobre, łokieć 50 kop., i drożej.
- Płótna na ubranie męskie, letnie, sprzedają się także bardzo tania.
- Pół tuzina serwet stołowych po rs. 1 kop. 40 i drożej.
- Obrusy kaszmirowe w różnych kolorach, po rs. 1 kop. 50 i drożej.
- Kapy na łóżka kolorowe, po rs 5 i drożej.
- Kołdry pikowe białe, sztuka po rs. 4 i drożej.
- Kalesony po rsr. 1. — W Składzie tym znajduje się dość znaczna partja cienkiej weby Hollenderskiej, która sprzedaje się od 30 do 52 rs. — Także i nadzwyczaj cienkie nakrycia stołowe Holenderskie na 6, 12 i 24 osób, w najpiękniejszym gatunku, odstepują się też bardzo tania.

Weba ponsowa na wyspki rozmaitego gatunku, sprzedaje się też nadzwyczaj tanio. — Obstalunki na prowincję wykonywają się niemaiej jak od 50 rsr.

Kupującemu u mnie towar za rs. 100, odstepuję znaczny rabat. (1—3) (4737—8833)

Za prawdziwość płótna i wierność miary, powyższa firma zaręcza.

Biuro Rekomendacyjne

utrzymywane przez niżej podpisaną, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście w domu Nr 398 (18), naprzeciw Sgo Krzyża, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż ma do umieszczenia Osoby wykwalifikowane w zawodzie Nauczycielskim, różnej narodowości, między innymi angielskiej, i rozmaitego stopnia wykształcenia, tak Guwernerów, jako też Guwernantek, Bon, oraz Osoby usposobione do wykładu Muzyki i do udzielania Lekcji na godziny. Powierzone zlecenia, osobicie lub przez korespondencję załatwia z pilnością. — W temże Biurze stosowną wiadomość powziąć mogą Osoby pragnące kształcić się i pobierać Lekcje języka niemieckiego. — **B. Duvax.** (2-3) —4602—(10448)

Biuro Rekomendacyjne

GUWERNANTEK I GUWERNERÓW A. GLADYSZEWSKIEJ

przy ulicy Daniłowiczowskiej pod Nr 616 (nowy 6), w domu Ejchlera, naprzeciw tylniej bramy Gmachu Ratusza.

Ma do umieszczenia Guwernantki, Guwernerów i Bony, wszelkiej narodowości i stopnia wykształcenia, mających pewną rękomię wychowania moralnego, jako też Osoby do matkowania, towarzystwa, zarządu domu i lekcyj prywatnych, spełniając każde w tym rodzaju zlecenie z jak największą sumiennością i akuracnością. (2-3) —4640—(10502)

ZUPELNIENIE URZĄDZONA

Fabryka kopert listowych,

jeszcze w pełnej działalności, zaopatrzona najlepszymi i najdokładniejszymi maszynami, może być natychmiast sprzedana.

Obecny jej posiadacz podejmuje się, na żądanie i za zwrot kosztów podróży, też fabrykę urządzić w każdym miejscu, gdzie zawezwany zostanie, wyuczyć robotników, i tak nowego właściciela w skład maszyny wtajemniczyć, że będzie w stanie poznać najmniejsze zepsucie i naprawić je.

Ktoby sobie życzył, może nabyć razem z fabryką od 5 do 600,000 kopert najużywanych gatunków i kształtów za cenę papieru i zwrot kosztów robotnika, tak, że działalność fabryki, nie byłaby przerwana ani na chwilę. Mający chęć kupna zgłosić się zechce do Biura ogłoszeń Stangena w Wrocławiu, Karlsstrasse, Nr 28. Listy pisane być winny po niemiecku.

(2-2)

—4599—(10.449)

Maszyna pospieszna Drukarska,

Fabryki Siegla w Berlinie, używana, lecz jeszcze w dobrym stanie, jest do zbycia. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ —4635—(10523)

SKŁAD GŁÓWNY

Wyrobow Zjednoczonych Stolarzy W WARSZAWIE.

Istniejący od roku 1862 przy ulicy Królewskiej w pałacu dawniej Hr Żubińskich, a teraz Dra Dubarle, pod Nrem 1066 K, posiada nagromadzony zapas **MEBLI**, ciągle powiększany wyrobami najnowszych fasonów w najrozmaitszych gatunkach, do użytku Salonów, Buduarów, a nawet do rozmaitych drobnych wygód domowych, oraz potrzeb gospodarskich, kuchennych, mieszcząc przy tem w sobie różne sprzęty i narzędzia, do zaspokojenia wszelkich żądań przydatne na rozmaite ceny do wyboru, podług wymagań kupujących. Ceny wyrobów są stałe, tak umiarkowane, ażeby zapewniając istnienie spółki odpowiednim odbytem, jakkolwiek wynagradzały pracę robotników i dostępne były nabywcom, o czem Publiczność zwiedzająca Skład tutejszy, dostatecznie przekonać się mogła. (361—15,096)



Znana od lat kilkunastu **RESTAURACJA**, przy ulicy Podwal w Zajeździe Giersza, od kwartału przeniesioną została na tę samą ulicę, na wprost tegoż Zajązdu, do domu pod Nr 518 (26) w oficynie na dole. Właściciel urządził elegancją i przyzwoicie pomieniony Zakład, ma nadzieję, że Szanowna Publiczność zechce i nadal go zaszczycać swoim zaufaniem; również, z powodu tańszego lokalu, cena Objadów składających się z pięciu potraw i filiżanki kawy, znizowaną została, t. j. Objad Kop. 20; zaś miesięcznie za biletami Rs. 5 Kop. 50. — **J. Szmilkowski.**

(2-3)

—4638—(10511)

Jest do sprzedania lub na zamian na Dom w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich

W I E Ś,

dziesiątyn 225 (włók 15) rozległości mająca, z Inwentarzem żywym i martwym, z Lasem i Łakami, nad rzeką spławną, w ziemi pszennej, w Powiecie Konstantynowskim Gubernji Siedleckiej, od stacji Kolei żelaznej czternaście wiorst położona. Wiadomość pod Nr 1434 ulica Zielna, pod Nr 7 mieszkania. (3-3) —4450—(10304)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania:

1) **Pianino** palisandrowe zagraniczne, o 7-miu oktavach, ozdobnie rzeźbione. — 2) **Szafa** Orzechowa (antyk), z 3-ma szufladami. — 3) **Komody** 2 orzechowe, z marmurowymi blatami. — 4) **Salopa** z lisów wyborowych, z tumakowym kołnierzem. — 5) **Szuba** atlasowa z popielic. — 6) **Muffa** skunksowa w najlepszym gatunku. — 7) **Surdut** z dublonami. — 8) **Sobol** na szyję. — 9) **Muffa** szenszylkowa z wiktoryną. — **Szalik** koronkowy brusselski i inne koronki. — Wiadomość pod Nrem 1109, róg Grzybowskiej i Waliców, dom Wgo Wołowskiego, na 1-em piętrze, od 12 do 5 po południu. (1-1) —4654—(10,485)

Nagrody Rs. 3.

Zgubiony został **WEKSEL** wystawiony 17go Maja r. b. płatny w 3 miesiące, podpisany przez Borucha Schiff z Płocka na zlecenie A. Waldmanna z Ozorkowa. Ostrzegając się, aby Wekslu rzeczonym nikt nie nabywał, Znalazcę zaś uprasza się o zwrot Wekslu do Kantoru V. Halpern w Warszawie, lub właścicielowi A. Waldmann, w Ozorkowie.

(2-3)

—4694—(10605)

Kantor Domu Zleceń

F. KORYCKIEGO

przeniesionym został z Gmachu Szpitala Sgo Rocha, na ulicę Długą do Pałacu Dückerta, naprzeciw Hotelu Polskiego. (2-3) —4706—(10653)

Potrzbna jest zaraz Bona,

z dobrym akcentem francuzkim, do konwersacji i ciągłego dozoru dwóch małych chłopczyków. — Wiadomość przy ulicy Instytutowej, Ner 1726 lit. K, Nr mieszkania 1. Zastać można od 3 do 5 godziny po południu. (1-1) —4726—(10,717)

Potrzbne są

PANNY

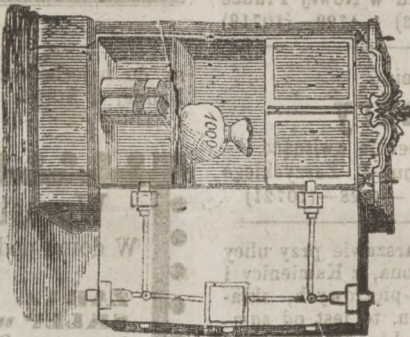
do Bielizny, które mogą znaleźć ciągle zatrudnienie. Wiadomość przy ulicy Śto Jańskiej Nr 8, na 2m piętrze. (3-3) —4583—(10390)

O połowę ceny znizono.

Z powodu nagłego wyjazdu do Gubernji Minskiej, jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Wiktuałów,

z pięknym Lokalem i dobrym Urządzeniem. Wiadomość przy ulicy Chmielnej pod Nr 1531. (3-3) —4618—(10452)



KASSY ŻELAZNE BEZPIECZEŃSTWA OGNIOOTRWAŁE

W formach szaf, ciało żelazne i na podstawkach drewnianych, różnych rozmiarów i na różne ceny, starannie i ozdobiście wykonane; zamki skuteczne są konstruowane podług najnowszych wynalazków. Kassy te będące rękojmią najzupełniejszą w zabezpieczeniu od kradzieży i pożaru, czego dowiodła odbyta próba ogniowa w Kijowie w roku zeszłym, w obecności władz tamecznych, o czem pisma tutejsze obszernie donosily, są do nabycia.

W FABRYCE WYROBÓW METALOWYCH. ROBERTA BOHELE.

W Warszawie, przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1298 lit. b.

Indziej Szkatułki, Prasuki do kopiań listów, oraz Przyrządy do stempli suchych. — Nadto Fabryka przyjmuje wszelkie zamówienia na potrzebę Fabryk Cukru, Aparatów Gorzelanych, Browarów, Pomp, Narzędzi Ogniolowych i t. p.

(2-3)

4631- (2599)

Wczoraj idąc ulicą Senatorską, Krakowskiem-Przedmieściem, Miodową, Długą, Bielańską i Plac Teatru, zgubiono

Kolczyk czarny dżetowy.

Prosi się o oddanie, na Nowo Senatorską Nr 6, na 18ze piętro, za nagrodą. (1-1) -4736-(10723)

Patent na Szynek Trunków

Krajowych, wydany za Nr 496, na imię Jakóba Linsenmana, we wsi Kole gminie Czyste prowadzić się mający, wypadkowo zaginął, zatem uprasza się Znalazcę o oddanie takowego do „Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (1-3) -4719-(10720)

Do sprzedania

Magazyn Mód, lub Sklep z Szafami

do odstąpienia, przy ulicy Freta Nr 248/9, pierwszy od ulicy Mostowej. — Tamże jest do sprzedania **KOLEBKA** jesionowa. (1-3) -4720-(10671)



Korzystny interes!

Z powodu tranzlokacji do Petersburga, jest do sprzedania za Rs. 3,750 (ostatecznie), **DOM** nowy masiw zbudowany, wartości Rs. 6,500, z Placem łocki kw. 4,550, Ogrodem warzywnym i owocowym ładnie urządzonym, bez żadnych długów, Rs. 1,500 pozostać może na gruncie, lub też na zamianę za sumę hipoteczną na Domie w Warszawie. Wiadomość na miejscu w Nowej Pradze pod Nr 29, obok Ogródka Wentzla. (1-3) -4729-(10719)



Są do sprzedania

Dwa Oleandry

wysokie bardzo piękne, obecnie kwitujące. Wiadomość przy ulicy Nowolipie, w domu P. Zarzyckiego Nr 2432, w Sklepie Pieczywa. (1-3) -4728-(10721)



NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie przy ulicy

Nowolipki pod Nr 2385b położona, z Kamienicy i trzech Oficyn murowanych dwu-piętrowych, składająca się od zniżonego szacunku, to jest od summy Rs. 34,330 Kop. 5 1/2, w dniu 12 (24) Lipca r. b, o godzinie 2ej z południa, w Wydziale IVtym Trybunału sprzedaną będzie. Wadium Rs. 3,000. Część szacunku zostaje na gruncie. Warunki są do przejżenia u Pisarza Trybunału Wydziału IVgo, i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego, przy ulicy Nalewki pod Nr 2244a mieszkającego.

Wincenty Muszański, Patron.

(1-3) -4730-(D. W.)

Pieczywo z Nowej Piekarni Parowej HIPOLITA SZANCERA,

Chleb piękny, Bułki różnego rodzaju i Rogalki, sposobem parowym pieczone, przy ulicy Długiej w Hotelu Drezdeńskim Nr 556. (1-3) -4732-(10722)

Można nabyć za przystępną cenę:

Garnitur Mebli Mahoniowych,

składający się: z Kanapy, 6ciu Krzesel, 2ch Foteli adamaszkim krytych, oraz 2ch Stolików do kart i Stołu przed kanapę; tudzież 12cie Krzesel, Stół i Kanapę jesionowe, oraz **BRYCZKĘ** krytą; na Lesznie Nr 54 nowy, gdzie Stróż wskaże. (1-3) -4727-(10718)

Do wynajęcia od Śgo Michała r. b.,

Szynek wraz z Lokalem,

przy Rogatkach Belwederskich, Nr 3,065, rocznie za Rs. 300. Tamże są rozmaite **LOKALE** mniejsze i większe, za pomierną cenę. (3-3) -4455-(10320)



W dniu 10 (22) Lipca 1868 r., o godzinie z rana, sprzedaną zostanie w Trybunale C w Warszawie w Wydziale Iszym, **NIERUCHOMOŚĆ** pod Nr 1055 lit. G przy ulicy Grzybowskiej położona. Licytacja rozpocznie się od summy 16,990 kop. 40 1/2. Wadium Rs. 3,000. Warunki przejrzeć mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału, i u popierającego sprzedaż Józefa Naimskiego, Patrona, przy ulicy Przejazd pod Nr 649.— Józef Naimski, Patron.

(2-3) -4604-(D. W.)

LIGROINY

Garniec po kop. 90.

Funt po kop. 15.

Dla PP. Handlujących odstępuje się rabat, oraz utrzymuje **Benzyne** do wywabiania plam w Składzie Lamp i wyrobów Blacharskich, przy ulicy Senatorskiej, dawniej pałac Blanka, Nro 461.— **J. Zbrozek.** (7-12) -4166-(9739)



Za bardzo przystępną cenę

jest do sprzedania z Zagranicy dopiero przybyły **FORTEPIAN** Sztucflügel, o 7miu oktawach, z silnym i nadzwyczaj śpiewnym głosem, z Paką, i **PIANINO**, także o 7u oktawach, nowe, głos i gra jego jest bardzo przyjemną, jest do sprzedania lub do wynajęcia, i w zamian się przyjmuje. Wiadomość przy rogu ulic Zielnej i Śto-Krzyżkiej, Nr 1829, na 1m piętrze, gdzie balkon. (3-3) -4589-(10387)

Różne Lokale

są do najęcia każdego czasu w domu Nr 2311F, róg ulicy Dzikiej i Stawki. Wiadomość na miejscu u Stróża domu.

(5-6) -4392-(10189)

Wprost Krasieńskiego ogrodu.

W domu pod Nrem 2239 (7), przy ulicy Nalewki do najęcia:

ZARAZ:

SKLEP w oficynie prawej: na pierwszym piętrze trzy Pokoje. Przedpokój i Kuchnia.

OD Śgo MICHAŁA:

Na 2giem piętrze: Lokal złożony z czterech Pokoi (z których jeden frontowy), Przedpokoju i Kuchni. Lokal ten ma dwa wchody. (1-6) -4684-(10,655)



W domu pod Nrem 1055 lit. df, przy ulicy Grzybowskiej, jest do najęcia zaraz lub od Śgo Michała, na pierwszym piętrze,

Lokal składający się z sześciu Pokoi,

z tarasem na ogród, z kuchnią, drwalnią, piwnicą, górą wspólną, z stajnią i wozownią lub bez takowych. Na 2giem piętrze **dwa Pokoje z Kuchnią.**

(2-3) -4443-(10,295)

Do wynajęcia od Śgo Michała.

na rogu Alei Ujazdowskiej i ulicy Pięknej, obok Dolidy Szwajcarskiej, pod Nr 1613 (nowy Nr 11)

LOKAL parterowy frontowy, składający się z Salonu, 6 Pokoi z Kuchnią, Pralnią, ogrodem owocowym i spacerowym i wszelkimi wygodami, wraz ze Stajnią i Wozownią lub bez.

Wiadomość u miejscowego stróża lub w Składzie Braci Lesserów, przy ulicy Rymarskiej, wprost Zarządu Finansów. (2-6) -4675-(10,579)